Nr. 168 (z dod. por.). Dnia 20 czerwca. Sobota. Dnia 8 (20) czerwca 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy N. Panny Marji Niepokalanego Poczęcia, na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej, o godz. 9½ zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 10-ej zrana—oraz

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostanie w dniu jutrzejszym ku czci św. Aloizego Gonzagi w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek).

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, po ukończeniu których odśpiewana zostanie litanja do N. Panny Marji na intencję arcybractwa Czci N. Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przez dwadzieścia cztery godzin żyła Europa pod wrażeniem gigantycznego iście projektu, wymyślonego przez mało znany w Europie dziennik *Venezia*, który, pomimo całej swej egzotyczności, tak dobrze jakoś trafił do nerwowego nastroju opinji publicznej, że potrafił ją wzruszyć i opanować na chwilę, dopóki trzeźwa refleksja nie weszła w swoje prawa i nie zdmuchnęła fantazyjnego domku z kart.

Venezia zapewniła, że pomiędzy gabinetami Berlina, Wiednia i Rzymu toczą się rokowania w sprawie *mise en scène* wielkiej morskiej parady flot sprzymierzonych pod okiem trzech sprzymierzonych monarchów i eskadry angielskiej. Cesarz Franciszek Józef miał nawet wystąpić w roli honorowego inspektora floty włoskiej, miał wejść na jej pokład i przyjąć hołdownicze raporty komendantów. Zaiste, demonstracja tego rodzaju mogła wywołać panikę wśród państw, nie należących do przymierza, które przekonałyby się nareszcie, że celem potrójnego czy poczwórnego przymierza jest coś więcej jeszcze oprócz—pokoju.

Tu jednak przyszła godzina refleksji. Zastanowiono się nad tem, że monarchowie Niemiec i Austrji mają ułożony już w najdrobniejszych szczegółach program podróży na drugą połowę czerwca i cały lipiec; trudno zaś przypuszczać, aby projektowane rewje morskie miały odbyć się aż w jesieni i zawisnąć, jak miecz Damoklesa, nad zaniepokojoną Europą przez dwa miesiące.

Prawdą jest tylko, że eskadra angielska pod komendą admirała Hoskinsa przybyła już do Poli, że powitano ją tu gorąco i wspaniale, że będzie ona obecną przy wielkich ćwiczeniach floty austrjackiej, jakie pomiędzy d. 23-ym a 29-ym b. m. odbędą się na wodach Rieki, Poli i Trjestu w obecności cesarza Franciszka-Józefa, który jutro już uda się na południe i w d. 29-ym b. m. powrócić ma do Wiednia, ażeby zaraz potem wyruszyć na pogodną i bezinteresowną *villegiaturę* letnią do Ischlu i Gasteinu.

Cesarz Wilhelm nieinaczej. I on rozporządził już swoim czasem w sposób nieodwołalny. W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Holandji, a ztamtąd do Anglji—podobno — znowu na skandynawską północ ku biegunowi. O projektach floty włoskiej absolutnie dotąd nic nie słychać. Obejrzana przeto przy jasnem słońcu trzeźwego rozsądku gigantyczna wiadomość *Venezii* wyda się tylko silnie koloryzowaną fantasmagorją morską, epizodem ze wspomnień średniowiecznych, które w mieście dożów wiązały się tak chętnie z błękitem morza i wspaniałością dumnie kołyszących się po fali statków byłej rzeczypospolitej Adrjatyku.

Pruska izba panów była onegdaj widownią gorących rozpraw, ktore w tych chłodnych ścianach należą do zjawisk wyjątkowych. W toku rozprawy budżetowej hr. Udo Stolberg zwrócił uwagę na systematyczne wyludnianie się Prus wschodnich skutkiem emigracji i wskazywał rozmaite środki zaradcze. Kanclerz Caprivi przyznał trafność spostrzeżeń mówcy, wyraził tylko pesymistyczne przeświadczenie, że ogólny pochód ludności pruskiej ku zachodowi—*der Zug nach Westen*—zdaje się być prawem natury; mimo tego kanclerz obiecał dołożyć wszelkich starań, aby jaknajpomyślniejszem ukształtowaniem stosunków gospodarczych w Prusiech wschodnich złowrogi ów ruch wyludniający powstrzymać.

Po chwili skorzystał pamiętny fanatyk kultu bismarkowskiego, hr. Hohenthal, z toczącej się rozprawy jeneralnej nad budżetem, aby rzucić sie z niebywałym impetem na dzisiejsze rządy w Niemczech, głównie z powodu nieszczęsnej ustawy gminnej, która narusza potrosze dotychczasową wszechwładzę wstecznego junkierswa w gminie pruskiej. Mówca z przekąsem ubolewał nad tem, że wszelka krytyka działań ministra Herrfurtha, który prowadzi prosto do rządów parlamentarnych na modłę angielsko-francuzką w Prusiech, byłaby uważaną za obrazę majestatu. Wywody swoje skończył hr. Hohenthal wycieczką przeciw prasie.

Kanclerz Caprivi bronił w cięty sposób ministra Herrfurtha, który nie prowadził nigdy polityki na własną rękę; ustawa gminna nie jest dziełem jego, ale całego ministerjum, które odpowiada za dobrodziejstwa i szkody, jakie spłyną na kraj z reformy. Zwracając się do podniesionej przez hr. Hohenthala kwestji nieograniczonej swobody prasy, rzekł kanclerz Caprivi z cierpkim przekąsem: „Przyznaję, że prasa częstokroć wyprowadza na widok fakty, o których lepiejby zamilczeć. Odnosi się to wszakże nietylko do cytowanej przez hr. Hohenthala prasy, ale i do tej, która inspirowaną bywa zdaleka, z okolicy, z którą hr. Hohenthala bliższe może łączą stosunki, niż mnie.”

Ta aluzja do natchnień z Friedrichsruhe sprawiła w izbie wyborne wrażenie. Baron Manteufel i hr. Schullenburg-Beetzendorf wyparli się zaraz imieniem stronnictwa zachowawczego wszelkiej solidarności

HRABINA DU BARRY.

III.

Pani du Barry zaczęła zajmować Europę. To, co opowiadano o jej przeszłości, co wiedziano o jej wpływie na króla, i zwycięztwie nad Choiseulem, co wreszcie mówiły portrety o jej urodze i wdzięku, wszystko to razem złożyło się na zrobienie z niej postaci zagadkowej i figury historycznej, pobudzającej ciekawość cudzoziemców, zwłaszcza przybywających do Paryża. Lord Walpole ścigał ją wszędzie, nie mogąc się jej dosyć napatrzeć.

Ukazywała się ona już teraz w otoczeniu piętnastu pań najarystokratyczniejszych, a gdy to były polowania lub podróże, przebierała się zawsze w bardzo gustowny kostjum męzki.

Choiseul pomimo udanej wesołości, wyrażał się już teraz: „że ta łotrzyca sprawia mu dużo zgryzoty”, i był niespokojnym naprawdę. Już teraz nie rządził tak wszechwładnie, ograniczył władzę swą do trzech ministerjów, i nie przewodził nad swymi kolegami. Resztkę zaś nadziei pokładał na przybyciu żony Delfina, Marji Antoniny, która zapewne postara się inny ton wprowadzić u dworu. Tymczasem zaś bocznemi drogami radził jej zejść zawczasu z drogi Marji Antoninie. Faworyta byłaby istotnie ustąpiła, gdyby jej nie powstrzymali Richelieu i d'Aiguillon, to też gdy już arcyksiężna przybyła do Wersalu, znalazła króla tak ochłodzonym dla siebie, że cały jej wpływ runął odrazu, a z nim razem i nadzieja ministra. Naturalnie, że do ochłodzenia Ludwika XV-go względem swej synowej niemało się przyczyniła wszechpotężna ulubienica.

Tymczasem wieczysty proces przeciw d'Aiguillonowi przeciągał się, a zaciekłość obustronna doszła do ostatnich granic. Ks. Choiseul czuł, że w walce z du Barry, d'Aiguillon jest duszą *kliki*, chciał mu więc zagrodzić drogę do ministerjum przez wyrok infamacyjny. Lecz d'Aiguillon przeciw niemu i przeciw kanclerzowi znalazł punkt oparcia w hr. du Barry. Ona sama, znając jego nienawiść do Choiseula, zaproponowała mu przymierze, które z początku niewiele mu pomogło. Pomogło tylko o tyle, że zniesiono wyrok parów, a skutkiem tego mógł już odbyć podróż z królem i być z nim na wieczerzy. Kanclerz zaś, zwyczajem swej zdradzieckiej polityki, przeprowadził niebawem wyrok hańbiący księcia d'Aiguillon, bo oskarżający go o *fakty obciążające jego honor* i zawieszający go w funkcjach para.

Ten wyrok parlamentu otworzył oczy faworycie, nic się nie rozumiejącej na wszystkich tych kabałach kanclerza. Czuła się zobowiązaną względem d'Aiguillona, który teraz jako komendant szwoleżerów gwardji mógł się z nią widywać publicznie, a nie, jak dotąd, skrycie. Na mocy tej rangi mógł d'Aiguillon należeć do Rady królewskiej. Za tę rangę, płaconą dotąd 600,000 liwrów, zapłacił w tym celu głównie miljon sto pięćdziesiąt tysięcy.

Ciekawe czasy, w których się rangi kupowały, jak stare graty na licytacji.

Wtedy to d'Aiguillon w spółce z kanclerzem, (który w miarę potrzeby był raz z nim, drugi raz przeciw niemu), podtrzymywał faworytę w nienawiści do Choiseula. Rozgrzewa on i roznamiętnia tę naturę nie czującą gniewu, namiętności, a przytem budzi ją szorstko z przyrodzonego jej lenistwa i beztroski. Przekonywa ją, że powinna postarać się o obalenie pierwszego ministra, oświeca jej lekki móżdżek, że najlepszym środkiem obalenia go, jest złączenie osobistej jej sprawy ze sprawą parlamentów, których Choiseul jest duszą. Namawia, ażeby przedstawiła królowi, że ukrócenie parlamentów i oddalenie Choiseula ułatwi bieg spraw rządowych, np. osiągnięcie podatków, oddalając zarazem wszelkie niebezpieczeństwo wojny.

Wyuczył ją przytem, jakiemi scenami, niby operetkowemi, oddziała na umysł króla; podszeptuje jej słowa, które ona po oddaleniu swego kucharza, podobnego z twarzy do Choiseula, ma powiedzieć do króla, a mianowicie: „*Co do mnie, odprawiłam już swego Choiseula!*”

Alboż tego rodzaju panie nie urządzają się w podobny sposób dziś i zawsze, na podrzędniejszych, ale zawsze wpływowych stanowiskach!

Wesołość faworyty, dowcipne jej figielki, dziecięce jej przekamarzanie się, śmieszek srebrny i mile dźwięczący, kaprysy młodej jej i rozpieszczonej natury, nawet seplenienie jej, tak ładne w ślicznych jej usteczkach, wszystkie te potężne sposobiki kobiece mają wzruszyć zużytego i niemłodego pana, w tym jedynie celu, iżby oddalił ministra i rozwiązał parlament.

D'Aiguillon, chcąc być pewniejszym swego wpływu na panią du Barry, został jej kochankiem, trochę mszcząc się też przytem na Ludwiku XV-ym, który mu pierwej sprzątnął księżnę de Chateauroux, a głównie zapewne uległszy jej wdziękowi, który był w istocie niezwykły. Stary to wreszcie był sposób jednania sobie łask u faworyt.

Następstwa nie dały na siebie czekać. Król pewnego dnia, o bardzo wczesnym poranku, nakazał księciu de Noailles, swemu kapitanowi gwardji, odebrać papiery, dotyczące procesu ks. d'Aiguillon, a które zabrał ze sobą kanclerz. Cios ten zachwiał już na dobre ministrem, ks. d'Aiguillon zaś złożył faworycie dar prawdziwie książęcy. Księżna Gramont, siostra Choiseula, obwołując krucjatę po prowincji przeciw dworowi, spowodowała większe jeszcze oziębienie króla względem Choiseula.

Należało kuć żelazo, póki było gorące. Kanclerz i d'Aiguillon wiedzieli dobrze, że Choiseul przeko-

z przechwałkami bismarczyka, a dojedli mu tak do żywego, że uważał za stosowne oddać się aż w opiekę prezydującego izby, księcia na Raciborzu.

Br. Z.

ZMIANY W MUZEUM.

Wspominaliśmy ogólnikowo, iż w zarządzie tutejszego Muzeum przemysłu i rolnictwa zaszły zmiany. Jak na teraz są one częściowe, nie wątpimy jednak, iż będą zarazem początkiem dalszego przekształcenia się instytucji, o którem właśnie w tem miejscu słów parę pragniemy powiedzieć.

Sekretarjat tedy w Muzeum już nie istnieje. Nie będziemy się sprzeczali o to, czy skasowanie tego urzędu jest właściwe lub nie, w odpowiedzi bowiem możemy usłyszeć zresztą najzupełniej usprawiedliwione twierdzenie: sekretarjat przestał istnieć, gdyż go w ustawie niema, a jeśli chwilowo funkcjonował, istniał nie tyle prawnie, ile faktycznie — przez zabiegliwość osobistą, swojego długoletniego przedstawiciela.

Istotnie, ustawa Muzeum o posadzie sekretarza nie wspomina, dawniej też o niej nie słyszeliśmy. Był tylko dyrektor (przez czas długi, do zgonu, ś. p. Stanisław Przystański, obecnie Jerzy Aleksandrowicz), któremu w potrzebie dodawano pomoc kancelaryjną. Z tej to pomocy wyrósł sekretarjat. Obecnie więc wracamy do *status quo*.

Ale działalność Muzeum ani polega, ani zależy od sekretarjatu. Jako *muzeum*, instytucja nasza powinna przedewszystkiem odpowiadać swojemu tytułowi przez organizację stałych zbiorów czy to modeli i wzorów, czy prób, czy urządzeń pomocniczych dla przemysłu i handlu, że pominiemy tu ogólnie znane i niesłusznie dyskredytowane, w zasadzie, wystawy perjodyczne oddzielnych gałęzi produkcji fabrycznej i wogóle przemysłowej.

Czy Muzeum warszawskie zadaniu tak pojętemu odpowiedziało?...

I tak, i nie.

Cokolwiek zarzucić mogą pesymiści, w każdym razie bezstronnie przyznać należy, iż w ciągu kilkunastu lat istnienia Muzeum skupiło pod swojemi skrzydłami kilka instytucyj pierwszorzędnego znaczenia. A jeśli zwrócimy uwagę, iż wszystkie te instytucje powołane zostały do życia głównie dzięki poparciu jednego protektora, że losy całego Mnzeum spoczywały i dotąd jeszcze spoczywają w ofiarnej dłoni hr. L. Krasińskiego, który bezsprzecznie powiedzieć może o sobie „Muzeum—to ja", tembardziej odczuć musimy, że tu nie o krytykę dziś chodzi, jeno o współdziałanie szeroko zakreślonym celom. Bądźcobądź w Muzeum powstał szereg urządzeń, których dotąd nie było, a których pilną potrzebę kraj odczuwał.

Mamy tedy pod dachem muzealnym: 1) stację oceny nasion, prowadzoną przez dra Sempołowskiego; 2) pracownię chemiczną prof. Milicera; 3) wystawę stałą prób i wzorów przemysłu i rękodzieł; 4) sale rysunkowe; 5) stację meteorologiczną; 6) pracownię fizyczną. *Coś* więc jest i to *coś* wcale nie bagatelne! Lekceważyć tego nie można, przeciwnie dopomagać należy temu szczupłemu kołu osób z hr. Krasińskim na czele do dalszej pracy i dalszego rozwoju instytucji. A współdziałanie to tem więcej jest tu potrzebne, iż siły lub środki dotychczasowych opiekunów mogą się z czasem wyczerpać, jak już wyczerpywać się zdaje energja niektórych członków komitetu muzealnego...

Tu właśnie przechodzimy do stron ujemnych: Muzeum dotąd nie wytworzyło właściwych zbiorów muzealnych. Wprawdzie od lat kilku, po różnych wystawach gromadziły się wszelakie kolekcje, wszystko to jednak pozostaje dziś w stanie niekompletnym, chaotycznym, z którego ma dopiero wyprowadzić nowotworzące się—„muzeum rzemieślnicze".

Nowe to przedsięwzięcie, wyszło wprawdzie z innej instytucji—Towarzystwa przemysłu i handlu, pozostaje jednak z Muzeum, a raczej pozostawać musi w tak ścisłym związku, iż nie może nie odbić się na jego losach. Musi ono być naczelną, integralną częścią Muzeum i jako takie zaciężyć i na jego działalności i na jego ustroju.

W tych warunkach, ponieważ Muzeum rzemiosł wyszło z łona Towarzystwa, a zakresem swoim ogarnia główne atrybucje Muzeum przemysłu, konieczną jest rzeczą odnowić komitet muzealny przez utworzenie komisji, którąby dzierżyła w swej dłoni nadzór zwierzchni nad wszystkiemi urządzeniami, całość Muzeum stanowiącemi, któraby nadawała im kierunek, a zarazem zapewniała byt trwały.

Nie przesądzamy sprawy, czy w tym właśnie sensie pójdą dalsze zmiany w organizacji Muzeum, sądzimy jednak, iż delegacja, powołana na sesji wtorkowej komitetu Muzeum—weszli do niej pp. Feliks Sobański, Maurycy Wortman i Lucjan Wrotnowski—po bliższem rozpatrzeniu się w sytuacji do wspólnych z nami dojdzie konkluzyj.

Dziś, poprzestajemy na skreśleniu myśli naszych w sposób najogólniejszy. Delegacja wkrótce zapewne rozpocznie swoje czynności, do spraw więc Muzeum nieraz nam jeszcze wracać przyjdzie.

K. W.

Katastrofa pod Moenchensteinem.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Bazyleja 17-go czerwca.

Niedziela zeszła zapisała się w kronice katastrof kolejowych krwawemi głoskami.

W dniu tym, o godz. 2-ej min. 25 po południu, pociąg, przepełniony publicznością, zdążającą na święto śpiewackie do Mönchensteinu, runął skutkiem załamania się mostu do rzeczki Birs.

Przyczyną wypadku było nadmierne obciążenie mostu pociągiem, składającym się z 14-tu wagonów osobowych, literalnie zapchanych ludźmi, z 2 furgonów towarowych i dwóch parowozów.

Z chwilą, w której druga lokomotywa dosięgła połowy mostu, szerokiego zaledwie 25 metrów, słabej jednak budowy, ten załamał się. W oka mgnieniu niemal kilka wagonów, rozsypując się w drzazgi, wpadło w wodę.

Most nie był zbyt wysokim, ani woda głęboką (2 metry); tej okoliczności należy zawdzięczyć, że cały pociąg nie runął; chwilowo bowiem w środku mostu utworzyła się wieża z napiętrzonych wagonów, która zatrzymała tylne.

Widok okropny: zbita masa wagonów, a wśród szczątków zmiażdżone ciała ludzkie, tu sterczące nogi, ręce, owdzie strzaskane czaszki, broczące krwią i mózgiem. Dokoła rozlegają się jęki rannych, rozpaczne wołania o pomoc. Sądny dzień. Zatamowana w biegu swoim rzeczka podnosi poziom swój, wzbiera, a zatapiając nieszczęśliwe ofiary wypadku, skraca im przynajmniej męczarnie.

Nareszcie nadchodzi pomoc: mieszkańcy i straż ogniowa z Moenchensteinu, wojsko, milicja sanitarna, straż ogniowa z Bazylei. Około godziny 4-ej tysiące osób okalają miejsce wypadku; jęki rozpaczy zagłuszają nieludzkie krzyki dobywanych z wody rannych.

Około godziny 5-ej rozmiary katastrofy dają się w przybliżeniu obliczyć; runęły cztery wagony, w których było przeszło 170 osób. W pierwszych trzech wszyscy prawie zabici lub śmiertelnie ranni.

W pierwszej chwili dobywanie ofiar niemożliwe, leżą przygniecione całą górą strzaskanych wagonów. Dorożki, furgony szpitalne, powozy prywatne zajęte nieustannie przewożeniem rannych i zabitych do Bazylei. Akcja ratunkowa trwa całą noc i cały dzień następny; wydobywanie trupów przeciągnie się znacznie dłużej.

Ogółem zabitych przeszło 120 osób (wiemy już z telegramów, iż cyfra to znacznie niższa od rzeczywistej; *przyp. red.*), rannych przeszło 100; ofiary należą przeważnie do średniej klasy ludności, pochodzenia z małemi bardzo wyjątkami szwajcarskiego i niemieckiego. Prawie cały „Saengerbund" bazylejski, jadący do Moenchenstein, padł ofiarą.

Moenchenstein leży na linji Jura-Simplon, łączącej Bazyleję z Paryżem, a zbudowanej w r. 1875-ym. Most na Birsie konstrukcji był żelaznej, krzyżowej. Zarząd kolei twierdzi, iż oglądano go przed miesiącem i nitowano starannie, a źródło wypadku upatruje w nadzwyczajnych okolicznościach. Inżenierzy podają za przyczynę zbyteczne obciążenie mostu.

Moenchenstein jest ładną wioską, chętnie bardzo odwiedzaną przez bazylejczyków.

Pogrzeb ofiar we środę.

W. Ratyński.

*

---

nał króla, iż on jeden zdolen utrzymać pokój europejski. W to więc bić trzeba było.

Zaczęli przeto rozpuszczać wieści, że Choiseul, widząc wpływ swój osłabiony, a chcąc się stać koniecznym, pragnie wojny, gdyż on sam tylko podżegnął hiszpanów do napadu na wyspę Falkland i jakkolwiek król, odczytując sam depesze, wiedział, że Choiseul nie mogłby teraz prowadzić wojny z Anglją, jednak ciągłe nagabywania i plotki wprawiły go w wątpliwość. Któż nie zna potęgi plotek i potwarzy!?

Krótko mówiąc, kabała przy pomocy tysiąca sprężyn różnych podrzędnych osób, tak już była ułożona, że d. 23-go 1770-go r., król rzucił pióro po podpisaniu papierów na stół z gniewem, zamiast je oddać Choiseulowi, a wieczorem zapytał się ks. Kondeusza, czy będzie jutro w Wersalu?

Ks. Kondeusz nie był ostatnim, który czekał najniecierpliwiej na upadek Choiseula. Umówił się z faworytą, że jemu oddane będzie dowództwo wojsk, wybór ministra wojny i stanowisko wielkiego mistrza artylerji. Nazajutrz król wręczył panu de la Vrillière tak zwaną *lettre de cachet* tej treści: „Ks. de la Vrillière wręczy następujące rozkazy panom Choiseul (Choiseulowi i ks. Praslin) i przyniesie mi ich dymisje". Do Choiseula zaś tak brzmiała owa *lettre de cachet*: „Nakazuję memu kuzynowi ks. de Choiseul złożyć dymisję z sekretarstwa stanu i intendentury poczt w ręce ks. de la Vrillière i usunąć się do Chanteloup, aż do dalszego mego rozkazu."

Co jest najcharakterystyczniejsze w tej sprawie i dla dzisiejszego czytelnika, to ten szczegół, że skoro się dowiedziano w Paryżu o wpływie ks. Kondeusza na utworzenie nowego ministerjum, wnet *trzy tysiące karet* stanęło u wrót jego pałacu.

Nigdy chyba nie było faworyty, którąby z mniejszą osobistą nienawiścią pracowała nad upadkiem ministra, jak pani du Barry. Choiseul przyznał to sam.

Z wygnaniem Choiseula, a przy połączonych usiłowaniach kanclerza i ks. d'Aiguillon, parlament sam się dobił, gdyż na kilka dni przed upadkiem ministra zawiesił obrady pod pozorem, że w głębokiej swej boleści: „nie mają członkowie parlamentu dosyć jasnego umysłu, ażeby rozporządzać dobrami, życiem i honorem poddanych króla."

Król nakazał im za pośrednictwem muszkieterów rozpocząć na nowo czynności, a gdy nie usłuchali, zostali wygnani w odległe prowincje. Podżegacze faworyty kupili jej za 28,000 liwrów portret Karola I-go, króla Anglji (Van Dycka). Stał się on środkiem dramatycznym oddziaływania na wyobraźnię króla, gdyż faworyta, wskazując na niego, mówiła mu codziennie: „Francjo*) widzisz ten obraz? Jeżeli puścisz cugle swemu parlamentowi, zetnie ci głowę, tak jak parlament angielski ściął ją Karolowi..."

Nareszcie w czerwcu r. 1771-go, mianowany został d'Aiguillon ministrem spraw zagranicznych.

Faworyta obchodziła uroczystym obiadem u siebie w Luciennes tę nominację swego kochanka i protegowanego, na którym było całe ciało dyplomatyczne i ministrowie.

Żółciowy aż do wściekłości nowy minister, rozpoczął dzieło zemsty od dawania dymisyj różnym dygnitarzom i ambasadorom. Wszystkie one trafiały zwolenników Choiseula. Kobiety bały się tak samo jego zemsty, jak i mężczyzni. Prześladowania, dymisje, wygnania były na porządku dziennym, a ponieważ dworacy trzymali się tylko dobrodziejstwami króla, byli zaś zadłużeni po uszy, więc drżeli, żałując swych napadów na ministra i na faworytę.

Co się nie udało przez groźby, tego dokończył czar uprzejmości względem książąt krwi, w czem znowu główną rolę odegrał kanclerz Maupeau, wielki znawca namiętności ludzkich i wielki kusiciel. Ukorzył się dom Kondeuszów, a wkrótce i dom Orleanów. Wszyscy przeto książęta krwi, z wyjątkiem starego ks. Conti, który się przekupić ani przebłagać nie dał, stali się poufałymi domownikami pani du Barry, jej przedpokojowymi dworakami, błagającymi ją *ażeby im naznaczyła godzinę, w której będą mogli składać jej swą pełną uszanowania cześć.*

Co było do okazania...

Życie poprzedniczki tej faworyty, to jest p. de Pompadour, należy do historji. Było ono zapełnione zajmowaniem się interesami, intrygami, układami, odgrywaniem roli publicznem i w polityce, naradami z ministrami, finansistami, wojskowymi, urzędnikami. Ciążyła ona na przeznaczeniu Francji i Europy. Życie pani du Barry nie jest w niczem do tamtego podobnem. Jest ono tylko szałem zabaw, wydatków, przesadniego zbytku. Wyrzucała miljony na mody, miljony na klejnoty, koronki, jedwabie, miljony na to *co najdrożej kosztowało*; wylewała rzeki pieniędzy ze skarbca królewskiego... Dzień jeden nie upłynął, aby nie kupiła czegoś lub nie obstalowała. Jej obstalunki, dostawy i rachunki obejmują *cztery tomy* pokwitowań z zapłaty i jest to może jedyny jej pamiętnik, który pozostał w Bibljotece narodowej. Niektóre suknie kosztowały 10,000 liwrów, penioary 2,500, negliże po 4,000 i po 9,000. Przepadała też za porcelaną sewrską i zamawiała serwisy na 300 osób, umyślnie dla siebie. Wkrótce zachciało się jej serwisów ze szczerego złota z brzegami jaspisowemi i toalety całej ze złota, ale skandal, wywołany takim zbytkiem, powstrzymał artystę w dokończeniu.

Wszystkie te skarby i cacka wymagały odpowiedniej świątyni, którą stała się jej posiadłość Luciennes, gdzie za samo wyzłocenie brzegów mebli wziął pozłotnik 5,945 liwrów.

Na takie zbytki potrzeba było kasy bezdennej, i bankiera zawsze gotowego do wypłat. Znalazł się on w osobie intendenta finansów: Terray'a. Wtedy kiedy faworyta miała dopiero pensyj miesięcznej 30,000 liwrów, on ją zdwoił, postarał się dla niej

*) Nazwa poufała, oznaczająca króla.

Z kolei podajemy opisy katastrofy przez naocznych świadków, uczestników jej skreślone.

Oto są słowa jednego z rannych:

„Siedziałem w pierwszym wagonie trzeciej klasy, na pierwszej zaraz ławce od drzwi. Na moście na Birsie dobiegł mnie straszliwy łoskot i nagle otoczyła nas ciemność. Rzucony zostałem o ścianę i znalazłem się skrępowany, a zwłaszcza głowa moja, jak w kleszczach. Odłam ławki zranił mnie w lewą nogę. Siedzący obok mnie znajomy objął mnie, wołając: „Czy jesteś tu jeszcze?” Tu pękł dach na wagonie i zmiażdżył nieszczęśliwego; tej samej chwili zalała nas woda. Jeden z konduktorów wyrwał część ściany i wpuścił tym sposobem nieco światła. Gdy wreszcie zdołałem ręce i głowę uwolnić, i odłamać ławkę przy pomocy jednego z żyjących jeszcze pasażerów, która mi nogi krwawiła, rzuciłem się na ratunek dwojga dzieci, znajdujących się w tym samym wagonie. Wszelkie jednak usiłowania moje w celu wydobycia ich z pomiędzy przygniatających je odłamów pojazdu spełzły na niczem. Widząc, że tracę ostatek sił, wyskoczyłem w wodę, z której mnie szczęśliwie dobyto.”

„Znajdowałem się — opowiada inny z uratowanych—w przedziale dla palących, w wagonie trzeciej klasy; wagon był tak wypełniony, iż 3-letnią córeczkę moją trzymałem na kolanach. Około 10-u minut byliśmy już w ruchu, gdy nagle uczułem wstrząśnienie, które w pierwszej chwili nasunęło mi na myśl wykolejenie się pociągu. Czemprędzej podniosłem nogi na ławkę, a dziecko w górę. Wagon nie toczył się już na kołach, ale w podskokach posuwał się naprzód. Wtedy to rozległ się okropny krzyk i jednocześnie dostrzegłem bufory sąsiedniego pojazdu wbijające się do wnętrza przednią ścianą, co spowodowało zupełne rozbicie się na części wagonu. Tej samej chwili omotani, jak siatką, odłamami pociągu znaleźliśmy się pod wodą. Przycisnąłem do siebie dziecko silnie lewą ręką, prawą szukając omackiem dokoła siebie wolnego miejsca, którego, niestety, nie znalazłem. Jak długo byłem pod wodą, nie wiem, wiem tylko, że rzuciwszy się naprzód ostatnim wysiłkiem, przyczem ciężko poraniłem sobie głowę, znalazłem się nagle na powierzchni rzeki. Córeczka moja płaczem dawała mi znaki życia, a radość moja nie miała granic, gdym w pobliżu spostrzegł ojca, wspinającego się po kratach zawalonego mostu.”

Ciekawa wielce jest relacja jednego z ocalonych palaczów, ten bowiem wolny miał rzut oka na całość katastrofy.

Usłyszał on na razie huk, jakby piorunu i padł rzucony wstrząśnieniem. W pierwszej chwili nic dojrzeć nie mógł, otaczał go gęsty obłok pary, i przygniatał stos węgli.

Odzyskawszy widok, spostrzegł osuwający się zwolna parowóz, ponad głową zaś wieżę ze spiętrzonych wagonów. Stopniowo wagony te opadły w rzekę. Palacz jął wydobywać się z pod przygniatającego go węgla, a gdy mu się to udało, pośpieszył z pomocą maszyniście. Obaj, nie tracąc przytomności, zamknęli wentyle, doprowadzające powietrze do paleniska i wypuścili parę, z obawy przed możliwem pęknięciem kotła. Okropny krzyk towarzyszył katastrofie. Podróżni wyskakiwali oknami w rzekę i wielu uratowało się tym sposobem, znaczna część jednak, porwana wirem, wywołanym runięciem wagonów, zatonęła.

Wtedy to szeregiem zaczęły się okropne sceny przed okiem ocalonego roztaczać:

Tu matka, trzymająca w uścisku dwoje dzieci, z których jedno martwe już, wzywająca rozpaliwie ratunku, ówdzie kobieta jakaś, do połowy zanurzona w wodzie, uwięziona nogami połamanemi w rozbitych szczątkach wagonu, całe godziny w pozycji tej wyglądająca pomocy. Niektórych dopiero około godziny 8-ej wieczorem wydobyć zdołano.

Nieszczęśliwy jakiś ze zmiażdżonemi nogami leżał przywalony kołem, wołając, aby go amputowali raczej, niżby miał dalej cierpieć. Gdy w parę godzin później dostał się do niego lekarz i próbował zastrzyknięciem opjum uśmierzyć męczarnie, ranny wyzionął ducha.

Scen takich setki. (═)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ *Pet. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów zajmuje się obecnie kwestją zastosowania szeregu środków, mających na celu zapewnienie należytego rozwoju eksportowi mięsa za granicę. Jednym ze środków ma być obniżenie taryf od przewozu bydła na kolejach.

═ Dzienniki petersburskie donoszą, iż do ogólnej sieci kolei południowo-zachodnich włączona została obecnie odnoga do Łucka. Te same dzienniki dowiadują się, iż zarząd kolei południowo-zachodnich zamierza wprowadzić na wszystkich swoich linjach specjalne wagony do przewozu bydła żywego oraz mięsa; jednocześnie zaś w punktach pogranicznych, w celu ułatwienia wywozu za granicę, mają być urządzone obszerne szlachtuzy.

═ Według informacyj dzienników petersburskich, na urządzenie wystawy w r. 1894-ym w Odesie ministerjum finansów zamierza wyasygnować 900,000 rs. Miasto Odessa od siebie przeznacza na ten sam cel 500,000 rs.

═ *W Zbiorze praw i rozp.* zamieszczono rozporządzenie, tyczące się liczby rekrutów, jacy w r. 1891-ym powołani być mają do służby wojskowej. Ogólna liczba popisowych obliczona została na 260,000 osób z całego państwa.

═ W tym tygodniu czynności rady państwa zostają zawieszone na czas wakacyj letnich do jesieni.

═ Zarząd kolei dąbrowskiej na wniosek dyrektora uchwalił: budowę dwóch domów, trzech szop, ogrodzenia na stacji Miechów, i 5-iu budek dla straży celnej powierzyć prywatnemu przedsiębiorcy, roboty zaś ziemne na stacji Sosnowice i wzniesienie zabudowań gospodarczych na stacjach Radom, Kielce i Końsk wykonać sposobem administracyjnym.

═ Dowiadujemy się, że w najbliższym zbiorze taryf (nr. 224-ym) będą ogłoszone taryfy ulgowe na przewóz różnych okazów, przeznaczonych na wystawy kurską i wileńską.

═ Dowiadujemy się, że znajdująca się obecnie w rękach pp. Iwanowa i Trzecienieckiego aleksandrowska ajentura handlowa, z d. 1-ym lutego 1892 r., t. j. z chwilą wyekspirowania kontraktu, przechodzi z powrotem pod zarząd organów kolei wiedeńskiej.

═ Zadecydowanie projektu egzaminów na stopień doktora medycyny, zakomunikowanego wydziałowi lekarskiemu tutejszego uniwersytetu do opinji, zostało odroczone do czasu powakacyjnego z powodu wyjazdu z Warszawy na czas feryjny niektórych członków wydziału.

═ Na wniosek p. prezydenta miasta zapadła decyzja władzy wyższej, zezwalająca na wypożyczenie z funduszów pokładnego sumy 15,000 rs. na dalsze roboty około ukończenia św. Aleksandra.

═ Wkrótce ogłoszona zostanie licytacja na dostawę około 300 saż. żwiru do filtrów na Koszykach. Licytacja *in minus* rozpocznie się od 30 rs. za sażeń żwiru.

═ Zarząd miejski powtórnie polecił dzierżawcy rogatkowemu urządzić służbę na rogatkach w ten sposób, ażeby osoby przejeżdżające nie były zmuszone wysiadać dla wniesienia opłaty rogatkowej, gdyż powinna być ona odbierana przez oficjalistę.

═ Zarząd okręgu wojskowego wyznaczył rs. 30,181, na budowę nowej szkoły felczerów wojskowych i weterynarzy, która stanie na placu należącym do koszar artyleryjskich na Koszykach.

═ Mieszcząca się przy szpitalu św. Ducha klinika terapeutyczna uniwersytetu warszawskiego wkrótce będzie znacznie powiększona przez nadbudowanie piętra nad głównym pawilonem. W tym celu po porozumieniu się i przyjęciu warunków rady miejskiej dobroczynności publicznej, rozpoczną się roboty prowadzone funduszami uniwersyteckiemi, pod kierunkiem budowniczego rady p. Wolińskiego.

na kolendę o dochód z bud jarmarcznych, wynoszący 40,000 liwr. W r. 1771-ym wyrobił dla niej u króla 100,000 dożywotniej renty, a potem porękawicznego 100,000. Ale co więcej znaczyło, to że wypłacał bony faworyty jako *bony królewskie*, tak, że wzrosły one, począwszy od r. 1769 do 1774 (roku śmierci Ludwika XV-go), do sumy 6,427,803 liwrów. Całą polityką i rozumem stanu tego człowieka była troska, iżby nigdy nie zbywało pani du Barry na pieniądzach. Całość zaś majątku jej w tej epoce lat kilku, oznaczoną została na 12,481,803 liwrów. Ładny grosz na owe czasy, i świadczy pięknie o gospodarce państwowej, ale wszakże tenże król wyrzekł owe pamiętne słowa: *Après moi le déluge.*

Jedno w pośród tych trjumfów gryzło srodze faworytę; milcząca pogarda *małej rudej*, to jest Marji Antoniny. Pomimo poleceń macierzyńskich Marji Teresy, która prawie przyjacielsko korespondowała z markizą de Pompadour, pomimo upomnień ministra austrjackiego, Kaunitza, Marja Antonina nie mogła przezwyciężyć niezwalczonego wstrętu do tej: *najgłupszej i najbardziej impertynenckiej kreatury.*

Nikt nie był w stanie skłonić młodej następczyni tronu do odezwania się do faworyty słówkiem, któreby było oznaką, że ją uważa za damę dworu. Pani du Barry w ten sposób obrażana codziennie i publicznie, zamęczała króla swemi skargami, łzami, rozpaczami, żądając jego pośrednictwa, jako teścia. Doszło do tego, że król wyraził pewnego dnia życzenia ambasadorowi austrjackiemu, Mercy-Argenteau, iż pragnąłby go widzieć u pani du Barry. Położenie było delikatne, bo ambasadorowie nie chcieli aż do tej pory bywać u faworyty, ale mimo to Mercy był posłusznym królowi.

D'Aiguillon ułatwił osobne widzenie się ambasadora z faworytą, która zostawszy z nim sam na sam, przed nadejściem króla, oświadczyła mu, iż wie, że na jej rachunek zaliczają ohydne potwarze na Marję Antoninę, lecz że ona zawsze „chwaliła wdzięk arcyksiężnej”, i że ilekroć chodziło o co, na czem zależało arcyksiężnej, ona zawsze prosiła króla, iżby jej tego nie odmówił.

Poczem nadszedł król, który z zakłopotaniem jął opowiadać, że kocha Marję Antoninę, ale że ona jest zbyt żywą, on zaś „znając męża, który jej prowadzić nie umie”, wątpi, iżby uniknęła sideł intrygi.

Ambasador postawił dylemmat Marji Antoninie, albo wiedząc czem jest pani du Barry, niepozwolić jej bywać u dworu, albo udawać, że się nic nie wie, a wtedy przyjmować ją tak jak każdą damę, prezentowaną u dworu.

Nazajutrz, arcyksiężna zapowiedziała ambasadorowi, że *raz jeden* przemówi do pani du Barry przy pierwszej sposobności. Wszystko było ułożone co do najdrobniejszych szczegółów; Marja Antonina już się zbliżała do faworyty, ażeby przemówić, gdy „Madame Adelaide” (siostra królewska) wiedząc o co chodzi, powstała nagle z miejsca, mówiąc: „Chodźmy czekać na króla u mojej siostry Wiktorji.” Więc Marja Antonina, nie przemówiwszy słowa, poszła za nią.

Oprócz tej zgryzoty, miała pani du Barry drugą, a mianowicie swego szwagra, który dzień w dzień nagabywał ją o pieniądze, a nadto zamęczał ją swemi radami, wspomnieniami, planami, pragnąc, iżby, jak mówił, korzystała z „iskier jego genjuszu”. Człowiek ten był także szulerem jakich mało, i w owej chwili przegrał właśnie piąty miljon.

Na ucztach wydawanych w Luciennes, zasiadały teraz wszystkie damy dworu, jakoto: księż. Montmorency, księżna Laval, nawet jedna z pań Choiseul, księżna Mazarini i Kińska, a gdyby tych zabrakło, czekały zaraz inne z zastępstwem. Bo *wszystkie* tam bywają i bywać będą, nawet najdumniejsze, te, co się najbardziej odgrażały, że noga ich u faworyty nigdy nie postanie.

Dwór nie znajdował tu tego, co niegdyś w Wersalu za Ludwika XVI-go, ale za to wesoły domeczek. Gospodyni nie wzywała tu Racina, ażeby swemi tragedjami spędzał nudy starego króla, ani nie uciekała się do dowcipnych komedyj i oper, tak jak pani de Pompadour. Nie—urządzała jedynie kolacyjki gabinetowe, z których wygnano ceremonjał, dowcip, epigramaty i improwizowane kuplety, a nawet ton dobry zabawy, a zastąpiono je wrzawliwem zadowoleniem z dobrego jadła i napitku.

Repertuar zaś teatralny wprowadziła nader szczery i nagi. Podczas sztuki „Prawda w winie” rumieniły się wielkie panie. A oprócz tej sztuki, kuplety tak barwne, że wprawiały w zakłopotanie nawet najbliższych przyjaciół faworyty. Na zakończenie zaś ulicznikowski kadryl, nazywany: „La Fricaissée”...

Dawna kolporterka uliczna i modniarka wyszła na wierzch, tak, że wspaniałe sklepienia Wersalu usłyszały jej obelgę, wystosowaną do króla: „Francjo... co ja sobie z ciebie robię.”

Nieszczęściem tego związku było, że osłabił respekt dla królewskości. Byłto skandal, co do którego Ludwik XV-ty nie czuł wyrzutów, pani du Barry czuć ich nie mogła, ale za nie zapłaciła monarchja. W miarę bowiem, jak obyczaj w Wersalu się rozluźnia, ciekawość Paryża się zaostrza. Przybytek królewskości otwiera się na to, ażeby odsłonić alkowę kochanicy... Ma ona swoją filozofję natury, sobie właściwą poufałą zuchwałość, swoje figle naiwne i czelne i ową niecierpliwość, która się nie ogląda na żadną hierarchję, która obniża wszelką wielkość, a przytem w pogardzie, którą żywi dla dworzan i dworaczek, tkwi zemsta kurtyzany... Granice, należne majestatowi, urok i uroczystość reprezentacyj, czyli wszystko to, co go stawiało po nad resztę ludzkości, obalił szał i kaprys pani du Barry... Nic też dziwnego, że ta, która w Wersalu wprowadziła język przekupek, była chyba przeznaczoną na to, ażeby otworzyć na oścież wrota Rewolucji.

Edward Lubowski.

= Z powodu restauracji lokalów, Instytut położniczy z dniem jutrzejszym do d. 27-go b. m. będzie zamknięty.

= W dniu dzisiejszym o godz. 11-ej grono osób, którzy kiedykolwiek od czasu istnienia fabryki cukru w Krasińcu pracowali w niej, uczcili 25-letni jubileusz założyciela-wspólnika, a następnie dyrektora, obecnie zaś administratora tejże fabryki, p. Maurycego Wortmana, zbiorową grupą fotograficzną.

= Wyjechali wczoraj z Warszawy: dyrektor ogrodu Botanicznego rz. r. st. A. Fischer von Waldheim do Moskwy i szambelan hr. Potocki do Piotrkowa.

= J. E. ksiądz Bereśniewicz, biskup djecezji kujawsko-kaliskiej, w dniu wczorajszym wyjechał do Włocławka.

= Znany artysta muzyk, p. Michał Hertz, poniósł w dniu dzisiejszym ciężką stratę przez śmierć swej żony, Adalberty z Perlów.

= **Z teatru i muzyki.**

* W teatrze Letnim odtańczony będzie jutro balet „Robert i Bertrand, czyli dwaj złodzieje"; w teatrze Nowym jutro „Dwanaście żon Jafeta".

* Dyrekcja teatrów warszawskich pozyskała panią Kamilową jeszcze na dwa występy.

Znakomita śpiewaczka da się słyszeć w przyszły wtorek w „Violecie" i w czwartek w „Romeu i Julji".

* W zapowiedzianych na przyszłą sobotę „Hugonotach" wystąpić ma, w charakterze debiutantki, panna Marja Skólska, która odśpiewa trudną partję Walentyny.

* Powstał zamiar dania w przyszłą niedzielę (dnia 28-go b. m.) widowiska baletowego w teatrze łazienkowskim na Wyspie.

* Z operetki Zellera „Ptasznik z Tyrolu" odbyła się dzisiaj w teatrze Nowym próba jeneralna w kostjumach.

Pierwsze przedstawienie tej nowości naznaczono na wtorek.

= Z teatrzyków.

Teatr poznański wznawia dziś „Modniarkę warszawską" Szobera.

Sztuka ta graną była w Warszawie z powodzeniem w r. 1878-ym.

Przedstawienie urozmaicą tańce układu p. Zuberbiera: „Taniec modniarek" i polka „Kic-kic".

= Festival.

Jeżeli więc pogoda dopisze, zabawa Towarzystwa Muzycznego pod nazwą Festivalu odbędzie się we Frascati pojutrze, w poniedziałek, d. 22-go b. m.

Program wypełni orkiestra Teatru Wielkiego i Lutnia na umyślnie zbudowanej estradzie.

Koncert rozpocznie się o godzinie 6-ej po południu.

Z nastąpieniem zmroku zapłoną lampy elektryczne, a wieczorem puszczony zostanie wspaniały fajerwerk.

Cenę biletu wejścia oznaczono na 50 kop.

Ponieważ wczorajsza zabawa na Przytulisko, z powodu niepogody, niezupełnie się powiodła i mnóstwo fantów nie zostało rozlosowanych, przeto szanowne opiekunki dobroczynnej instytucji będą na Festivalu w dalszym ciągu sprzedawały bilety loteryjne.

Zaznaczamy, iż cena biletu wynosi 25 kop., a wśród mnóstwa fantów znajduje się sporo przedmiotów wartościowych.

= Dla niemowląt.

Donosiliśmy niedawno o utworzeniu komisji, z pp. Czausowa, Moldenhavera, Okolskiego i Wiłujewa złożonej.

Komisji tej powierzono wypracowanie projektu radykalnego zreformowania zakładu niemowląt przy szpitalu Dzieciątka Jezus i wogóle ustanowienia należytej opieki nad sierotami i dziećmi rodziców ubogich.

Komisja, po naradach wstępnych, uchwaliwszy zebranie danych co do strony materjalnej projektu, zawiesiła swoje czynności do jesieni.

Przez ten czas ma być sprawdzony stan funduszów zakładu niemowląt, bez tych informacyj bowiem komisja prac swoich prowadzić nie może.

= Obrady asekuracyjne.

Jak wiadomo, we wszystkich okolicach kraju potworzyły się grupy asekuracyjne rolników, którzy dzięki zbiorowemu przystępowaniu do ubezpieczania ziemiopłodów, zyskali w towarzystwach: Jakor i Warszawskiem znaczne ustępstwa.

W ciągu jednak ostatnich kilku lat liczne pogorzele wyrządziły pomienionym towarzystwom poważne straty.

Zarząd Jakoru, rozejrzawszy się w bilansie rocznym, zauważył, iż na ubezpieczeniach rolnych w Królestwie Polskiem towarzystwo poniosło strat kilkaset tysięcy rubli.

Wobec tego powstał nawet zamiar skasowania ubezpieczeń rolnych.

Członkowie grup, nie chcąc do tego dopuścić, zwłaszcza, iż pozostałoby tylko Towarzystwo warszawskie bez konkurencji, postanowili na prywatnych zebraniach powiększyć ryzyko własne i tym sposobem asekurację rolną w Jakorze utrzymać.

Wysłano więc delegatów od każdej grupy i ci wspólnie z przedstawicielami obu Towarzystw rozpoczęli wczoraj narady w sali posiedzeń warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń.

Na wstępnej sesji przewodniczył radzca Towarzystwa kredytowego ziemskiego p. Gołębowski.

W zasadzie uchwalono, iż ubezpieczeni - rolnicy muszą przyjąć większe ryzyko na siebie, aby zmniejszyć straty towarzystw.

Wysokość procentowa tego ryzyka, jak również inne kwestje asekuracyjne, zostaną omówione na kilku następnych naradach, które w zamkniętem kole odbędą się w ciągu przyszłego tygodnia.

= Sprzedaż.

Wczoraj po południu na placu wyścigowym odbyła się pod kierunkiem dyrektora tatersalu, p. Wodzińskiego, pierwsza sprzedaż przez licytację koni wyścigowych i innych.

Sprzedaż ta, zainiejowana przez członków Towarzystwa wyścigowego, powiodła się dosyć dobrze.

Z zamieszczonych na liście sprzedażnej 24-ch koni, po części znanych nawet z tegorocznych wyścigów, kilka zaledwie nie znalazło nabywców.

Pierwsza więc ta próba wykazała dowodnie potrzebę stałych takich licytacyj, na którychby hodowcy mogli nabywać i sprzedawać konie.

= Wytworne złodziejki.

W tych dniach pani Kamilla Spornowa, wdowa po znanym inżenierze, jadąc z Włoch do Warszawy, doznała niemiłej przygody.

Było to w kierunku pogranicznej z Austrją stacji Ponteba.

W damskim przedziale klasy II-ej, oprócz pani S., siedziały dwie młode, wytwornie ubrane włoszki, które podczas przejazdu przez dość długi tunel zdołały współpasażerce zeskamotować torebkę podróżną, zawierającą cenne klejnoty, walory i gotowiznę, oraz paszport.

Bezpośrednio za tunelem była stacja, na której złodziejki wysiadły.

Ta okoliczność zastanowiła panią S. i po ruszeniu pociągu w dalszą drogę, poszkodowana spostrzegła stratę.

Na następnej stacji, pomimo jednominutowego postoju, żandarmi włoscy przyjęli zażalenie i natychmiast rozesłano telegramy gończe, a pani S. zdecydowała się zaczekać na rezultat poszukiwań.

W niespełna godzinę przyszła telegraficzna odpowiedź, iż złodziejki zostały z łupem zatrzymane w Turynie.

Tym sposobem pani S. stratę odzyskała, naraziwszy się jedynie na kilkunastogodzinne opóźnienie.

Złodziejki, jak się okazało, należały do lepszych sfer towarzyskich.

= W roli donżuana.

Wczorajszego wieczora pani K. z siostrą, panną Karoliną Ł., wychodząc z loterji fantowej we Frascati, zostały w alei Ujazdowskiej zaczepione przez jakiegoś młodego i przyzwoicie ubranego człowieka, który ofiarował swój parasol, twierdząc, że jeden deszczochron nie może zabezpieczyć dwóch osób.

Zaczepka była grzeczna, lecz pani K. uprzejmie podziękowała, przyśpieszając kroku.

Już na ulicy młodzian wyszukał dorożki i zajął się podaniem ręki przy wsiadaniu.

Nie słuchając podziękowań zdziwionych podobną uprzejmością pań, szybko odszedł.

Był to wszakże złodziej, który z niesłychaną zręcznością zeskamotował pani K. portmonetkę, zawierającą 38 rs. w banknotach, oprócz drobnej monety, a pannie Ł. zabrał złoty zegarek № 18495 wartości około 100 rs.

Kradzież poszkodowane dostrzegły już przy wysiadaniu z dorożki przed domem przy ul. Królewskiej.

= Zalew.

W pobliżu domu pod № 15-ym przy ul. Senatorskiej pękła rura wodociągowa.

W jednej chwili nastąpił zalew na znacznej przestrzeni.

Część ulicy musiano dla przejazdu zamknąć.

= Rabunek.

Zamieszkała pod № 4-ym przy ul. Nowowielkiej Antonina Woźnicka, w przejściu przez ul. Czerniakowską, została napadniętą.

Dwaj rabusie ograbili ją z chustki i papierów legitymacyjnych.

Rabusie: Wojciech Tątrowski i Narceli Gładkowski, zostali niebawem odszukani, a łup od nich odebrano.

= Niebezpieczna kąpiel.

Amator rybołówstwa, p. Emiljan Szudziewicz, liczący 68 lat wieku, wczoraj po południu, zajęty łowieniem ryb z prawego brzegu Wisły za mostem kolejowym, uległ smutnemu wypadkowi.

Jakaś ryba sporych rozmiarów zahaczyła się na wędce, ciągnąc ku wodzie.

Pan Sz., nie chcąc wypuścić zdobyczy, zsunął się na sam brzeg i przy raptownem szarpnięciu wpadł do wody.

Uniesiony prądem, zaczął tonąć.

Nieprzytomnego ale żywego wydobył przewoźnik Antoniewicz.

Starzec, po kąpieli i doznanem wzruszeniu, mocno się rozchorował.

+ Z Płocka piszą do *Izraelity*, iż między ludnością żydowską tameczną, staraniem p. A. Golda, zawiązało się kółko, celem wspierania zasiłkami pieniężnemi biedniejszych wychodźców żydowskich w Palestynie. Kółko liczy już około 150-ciu członków, a zadeklarowane składki wynoszą do 600 rs. rocznie. *Izraelita* w ostatnim numerze otworzył stałą rubrykę w sprawie emigracji żydów na Wschód.

+ Echa łódzkie.

W Łodzi pojawiła się w ostatnich czasach gorączka emigracyjna wśród ludności starozakonnej.

Wywołali ją ajenci, którzy już kilkanaście rodzin zdołali nakłonić do wychodźtwa do Ameryki Północnej.

W temże mieście zamknięto w tych dniach dwa ostatnie *tingel-tangle* niemieckie.

Natomiast upowszechnia się tam coraz bardziej nowa gra hazardowna, zwana „siódemką".

Dotąd udało się policji wykryć dwie szulernie i właścicieli obu lokalów pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Pod koniec ubiegłego tygodnia spełniona została w Łodzi nowa zbrodnia, ale tym razem zamordowany został herszt rzezimieszków, Fryderyk Zerfas.

Zamordowali go na polu przy ul. Południowej wspólnicy przy podziale łupów.

+ Dorożkarze lubelscy.

Warsz. Dniewn. donosi, że w Lublinie było coś nakształt zawieszenia robót przez miejscowych dorożkarzy.

Władza pociągnęła ich do opłaty rs. 2 kop. 50 na pół roku, t. j. w rozmiarze takim, w jakim ją wnoszą wszyscy trudniący się furmaństwem i do uiszczenia tej opłaty oznaczyła termin prekluzyjny.

Kiedy zaś w tym terminie żaden dorożkarz opłaty nie wniósł, nakazano im stawić się w komplecie, zrobiono rewizję koni i dorożek i odebrano numery, ostrzegając, że tylko ci, którzy je wykupią będą mieli prawo kursowania po mieście.

Nazajutrz Lublin nie miał ani jednej dorożki, tak, że władza policyjna dla obsłużenia publiczności musiała wysłać na stację kolejową pewną liczbę ekwipaży prywatnych i bryczek pocztowych.

Środek ten poskutkował, nazajutrz bowiem dorożkarze zaczęli wykupywać świadectwa i wszystko wróciło do porządku.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 22-go czerwca wymieniane będą na gotowiznę w kasach Towarzystwa kredytowego ziemskiego kupony z półrocza pierwszego r. 1881-go od listów zastawnych 5-procentowych i 4-procentowych serji I-ej z r. 1869-go, oraz kupony od listów zastawnych 5-procentowych serji II-ej, płatne od d. 22-go czerwca r. 1881-go. Po tym terminie wyrażone powyżej kupony stracą swoją wartość.

— D. 23-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta doroczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XXXI-ej na Pradze (Szmulowizna) pod № 15/16-ym.

— W d. 23-im czerwca, o godz. 5-ej po połndniu, w sali magistratu odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia szewców warszawskich.

— D. 23-go czerwca, w kancelarji uniwersytetu warszawskiego, odbędzie się licytacja na rozmaite roboty, jak: murarskie, malarskie, zduńskie i t. p., w zakładach i gmachach uniwersyteckich.

— D. 23-go czerwca, w magistracie m. Gąbina, odbędzie się licytacja na reparację rzeźni miejskiej w m. Gąbinie od rs. 189 kop. 98.

ZE ŚWIATA.

× **Znaczna ofiara.** Hrabina Adamowa Potocka wraz z synem, hr. Andrzejem, właścicielem Krzeszowic, złożyła na restaurację starodawnego kościoła N. Panny Marji w Krakowie, prowadzoną według wskazówek i planów Jana Matejki, kwotę 4,000 złr.

× **Konkurs.** Towarzystwo księcia Jabłonowskiego w Lipsku (*Fürstl. Jablonowski'sche Gesellshaft in Leipzig*) ogłasza na r. 1894-ty, jako zadanie do rozwiązania: „*Darstellung der Entwickelung, welche der Gewerbefleiss in Polen gehabt hat*" (Przedstawienie rozwoju, jaki przechodził przemysł polski). Nagroda 1,000 marek.

× **Dr. Pelesz,** nowomianowany gr.-kat. biskup przemyski, zamierza instalować się w Przemyślu dopiero za trzy miesiące. Biskupem stanisławowskim ma zostać ks. Kniłowski, biskup-sufragan przemyski.

× **Wycieczka** z Galicji do Pragi nastąpi dnia 25-go, a 27-go b. m. przed południem nastąpi powitanie gości w Pradze. Ze Lwowa odejdzie pociąg specjalny i kosztować będzie bilet III-ej klasy ze Lwowa do Pragi i z powrotem 16 złr., a z Krakowa do Pragi i z powrotem 9 złr.

× **Na zjeździe lekarskim** zapowiedziano następujące wykłady: dr. Wehr „O moluscum contagiosum", dr. Nolszewski „Przyrząd do mierzenia czucia bólu" i „topotermoestezjometr", prof. Browicz „O zmianach błony śluzo-

wej gardzieli" i „O zmianach ciałek czerwonych krwi w ciężkich postaciach niedokrewności", prof. Cybulski i dr. Beck „O zjawiskach elektrycznych w korze mózgu" i „O zastosowaniu kondensatora do podrażnienia nerwów i mięśni", dr. Zanietowski „Pobudliwość nerwów u rozmaitych zwierząt", dr. Beck „O ośrodkach odruchowych części lędźwiowej", dr. Jeude „O znaczeniu gruźlicy w etjologji chorób nerwowych", dr. Opolski „Wyniki doświadczeń z limfą Kocha".

× **Petycja o cukierki.** Siedmioletnia córeczka arcy-księżnej Stefanji, księżniczka Elżbieta, odebrała temi czasy z poczty list, podpisany przez 10 dziewcząt, od 10-u do 12-tu lat liczących, a przebywających na jednym z pensjonatów w Dreznie. List dziewcząt, z pomiędzy których kilka pochodzi z Austrji, brzmiał: „Kochana księżniczko Elżbieto. Oddawna już przebywamy w Dreznie i wcale nam dobrze na pensjonacie. Często jednak wspominamy o Wiedniu, a zwłaszcza o cukierkach wiedeńskich. Tak dobrych nigdzie tu w Dreznie dostać nie można, tęsknimy więc za wiedeńskiemi. Prosimy bardzo, kochana księżniczko, o przesłanie nam cukierków od nadwornego cukiernika. Będziemy za to uczyły się pilnie na pociechę rodzicom naszym. Załączamy tysiące pozdrowień. (Tu następuje 10 podpisów)." W kilka dni po wyprawieniu listu powyższego, ku niezmiernemu zdziwieniu przełożonej pensji, nadeszła do Drezna pod adresem jej zakładu paka cukierków z firmą jednego z nadwornych cukierników wiedeńskich. Do przesyłki nie dołączono ani słówka objaśnienia. Dziewczęta wszakże domyśliły się odrazu od kogo pochodziły cukierki i zapanowała na pensjonacie nadzwyczajna radość. Po zjedzeniu dopiero cukierków pensjonarki przyznały się do wszystkiego przed przełożoną, chodziło o to bowiem, aby im pomogła w wyrażeniu księżniczce wdzięczności. Uradzono zatem przesłać jej wspaniały kosz róż, za który ochmistrzyni grzecznym listem w imieniu pupilki swojej podziękowała.

× **Strapiony kasjer.** W zeszłym tygodniu w czasie wyścigów w Longchamps jeden z kasjerów w „Pari mutuel", wypłacając wygraną, pomylił się o 4,000 fr., wydając komuś, zamiast 32,000 fr., 36,000. Strapiony kasjer opłakał już serdecznie przykrą pomyłkę, gdy następnej niedzieli zjawia się u okienka kasy pewien jegomość i pyta, czy w zeszły czwartek nie okazał się w kasie deficyt 4,000 fr., a gdy twierdzącą odebrał odpowiedź, zwrócił nadpłaconą sumę. Jegomościem owym był król Milan.

× **O rodzinie Borgiów.** Dzienniki niemieckie podawały niedawno wiadomość o śmierci jakoby ostatniego z Borgiów, którego pradziad w Niemczech osiadł i który sam przeto był już niemcem. List p. Jack'a La Bolina, pseudonym, jakiego używa redaktor *Fanfulli*, do florenckiej *Nazione* podaje następujące szczegóły: Hiszpańska rodzina Borgiów przybyła do Włoch niedługo przed obiorem na stolicę Piotrową swego członka, Kaliksta III-go, i osiadła w Velletri, nieopodal Rzymu. Byli to prawdziwi Borgiowie, do których należał św. Franciszek Borgjasz, najpierw książę Kandji, a potem jezuita. Panna Borgia, wyszedłszy za hiszpana, Lancol'a z Walencji, którego zwłoszczono potem nazwisko, nazywając go Lenzuoli (jakoby prześcieradłem), miał syna Roderyga, który się wolał po matce Borgią nazywać i po spłodzeniu trojga dzieci z Vannozzą, sławną podówczas pięknością, został duchownym i, jak jego krewny Kalikst III-ci, obrany był następnie Papieżem pod imieniem Aleksandra VI-go. Otóż ta młodsza gałąź Lenzuolich-Borgiów, którą Cezar i Lukrecja romantycznie, lubo niezbyt pochlebnie, wsławili, wygasła oddawna, ale starsza istnieje dotąd tak we Włoszech, jako i w Hiszpanji. W Medjolanie przedstawiona jest przez trzy pokolenia hr. Borgiów, a w Sycylji przez innego hr. Borgię, stryja medjolańskiego, który mieszka w Milazzo i liczy w tej chwili 94 lat, ale zdrów, jak ryba. Nadto we Florencji utalentowany malarz Hektor Cumbo rodzi się z panny Borgia z Velletri. Jest on kawalerem maltańskim i aby nim zostać, musiał składać niezbite dowody, że matka jego należała do rodziny Kaliksta III-go, Papieża. W Hiszpanji zaś ród ten dalekim jest od wygaśnienia. W r. 1879-ym było pięciu Borgiów w służbie rządowej hiszpańskiej: Manuel, dowódzca bataljonu piechoty; Wincenty, służący w artylerji górskiej; Luis, kapitan fregaty; Miguel, wizytator zakładów poprawczych, i Rafał, akademik.

× **Wściekła baba.** Księżnę Castro-Enriquez zamknięto w więzieniu dla kobiet. Zezwolono jej mieć przy sobie troje dzieci. Zachowanie się jej zimne i obojętne, w pierwszej jednak chwili po uwięzieniu jej przez komisarza Machero jęła krzyczeć, wymyślając urzędnikom. Następnie, uspokoiwszy się nagle, padła do nóg komisarzowi, błagając go, aby jej oszczędził wstydu. Szwaczka jej, furman i odźwierny złożyli wprawdzie przychylne dla księżnej świadectwa, widocznie jednak składali je pod wpływem obawy na przyszłość. Nie 60, jak donieśliśmy, ale 80 ran miała na ciele Julka, z których większa część zadana nożyczkami. Arystokracja hiszpańska w korespondencji anonymowej, ogłoszonej w dzienniku *Epoca*, stwierdza, iż od dawnego już czasu księżna Castro-Enriquez wykluczoną była z towarzystwa.

× **Bandyta pod sądem.** Nazwisko naczelnika bandy opryszków z pod Czerkeskiöi, Konstantyna Atanasa, czy Atanasiosa, łączność ma pośrednią ze sprawą, która właśnie toczy się przed sądem w Hermansztadzie na Siedmiogrodzie. W październiku 1888-go r. banda opryszków, do której należał także rozsławiony dziś Atanas pod wodzą Nikulae Aldea, pochodzącego z wioski siedmiogrodzkiej Szelistye, napadła w pobliżu miejscowości Eski-Baba i Cail-Dere we Wschodniej Rumelji przejeżdżającego sekwestratora podatkowego Raducanescu i uprowadziła go wraz z furmanem i dwoma strażnikami do poblizkich lasów, zabierając przytem 18,000 fr., jakie miał przy sobie sekwestrator. Po kilkunastugodzinnem więzieniu, opatrzywszy ich skromnym zasiłkiem na drogę, banda wypuściła na wolność schwytanych. Aldea przed dwoma laty powrócił do Szelistye, gdzie, jako dezertera z armji, pojmała go żandarmerja. Gdy się o uwięzieniu dowiedziały władze rumuńskie, zażądały wydania opryszka, który długi czas postrachem był Dobruczy, wydania tego wszakże władze węgierskie odmówiły na zasadzie, iż Aldea poddanym był Siedmiogrodu i sprawę jego wniosły przed sąd w Hermansztadzie. Sprawa ta ciągnie się już lata całe, skutkiem opieszałości ze strony Rumunji w dostarczeniu świadków. Temi dniami nareszcie wydany zostanie wyrok na opryszka, w którego czapce odnaleziono przeszło 400 złr., starannie zaszytych.

BAŃKI MYDLANE.

Małe „ale".

— Cóż, doktorze? nie zatrważa pana stan mego zdrowia?

— Stan zdrowia? Hm... mnie osobiście nie zatrważa, ale...

— Ale?

— Pana może nieco zatrważać...

*

Na lekcji zoologji.

— Jest to więc okaz zwierzęcia, obdarzonego zębami. Bywają jednak zwierzęta, którym natura zębów nie dała. Kto może mi wymienić zwierzę podobne?

Po długiem milczeniu odzywa się głos z ostatniej ławki:

— Mój dziadek, panie profesorze...

*

Dozorca, wypuszczając złodzieja z kozy, uważa za stosowne dać mu parę nauk moralnych na drogę.

— Idź, a nie grzesz więcej!... Życzę ci, abyś przejrzał i stał się pożytecznym członkiem społeczeństwa, porzuć łotrowskie rzemiosło.

Złodziej jest rozczulony mocno.

— Dziękuję bardzo, panie dozorco. Nawzajem...

— Dziś, w siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 156-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 11,128 wygrał rs. 10,000 u kolektor. Jaszowskiej i Medjanowej w Warszawie; nr. 18,415 rs. 8000 u kolektorek Przedpełskiej i Obniskiej w Warszawie; nr. 5949 rs. 2000 u kolektorki Gorjaczkowskiej w Piotrkowie; nr. 17,213 rs. 2000 u kolekt. Bartmańskiej w Radzyminie; nr. 21,961 rs. 2000 w Mikołajewskiej ochronie w Warszawie; nr. 22,236 rs. 2000 w kolekcie Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 12,596 rs. 1000 u kolektor. Boszenko w Warszawie; nr. 21,818 rs. 1000 u kolektor. Witkowskiej i Gutman w Warszawie. Po rs. 400 nra: 421, 1778, 3490, 6590, 8328, 9932, 10,582, 10,587, 19,240, 19,694, 20,766, 21,590. W poniedziałek, z powodu przypadającego drugiego święta Zielonych świątek st. st., ciągnienia nie będzie. Rozpocznie się ono na nowo we wtorek i ukończy we czwartek przyszłego tygodnia.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Alberta z Perlów

HERTZOWA,

ŻONA ARTYSTY,

córka Alberta i Ludwiki z Diehlów małżonków Perl, przeniosła się do wieczności dnia 19-go czerwca r. b., po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 39. W ciężkim smutku pogrążony mąż, syn i córka, oraz matka i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-reformowanego na Lesznie, w poniedziałek, t. j. dnia 22-go czerwca, o godz. **5-ej** po południu.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—826—

† **Za duszę ś. p.**

Wiktorji z Fijałkowskich Iwanów.

w dniu 22-im czerwca, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, a po nabożeństwie nastąpi poświęcenie grobu, o czem mąż zawiadamia przyjaciół i znajomych. —2193—

† W dniu 21-ym b. m., to jest w niedzielę, jako w smutną rocznicę śmierci

ś. p. Wojciecha Jezierskiego,

b. naczel. wydziału kontr. sług, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. —2221—

† W dniu 23-im czerwca r. b., o godzinie **10-ej** rano, jako w piątą rocznicę śmierci

† Ś. P.

JADWIGI z KUNICKICH

Juszyńskiej,

odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego (pokapucyńskim) przy ulicy Miodowej, żałobne nabożeństwo za jej duszę, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2211

† W poniedziałek, to jest dnia 22-go czerwca, jako w drugą rocznicę śmierci

ś. p. EMILJI KOZIERSKIEJ,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **10-ej** rano, na które zaprasza rodzina. —2224—

† W dniu 22-im czerwca r. b., to jest w poniedziałek, o godz. **9-ej** zrana, w kościele Matki Boskiej Łaskawej (po-pijarskim) przy ulicy Świętojańskiej odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę 2207

ś. p. Józefa Łokcikowskiego,

b. sędziego apelac., a zarazem poświęcenie tablicy ku uczczeniu pamięci nieboszczyka w ścianę tegoż kościoła wmurowanej. Na obrzędy te zaprasza się krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego

---

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Petersb. wied. zwracają uwagę *National Ztng.* p. t. „Niemcy czy słowianie".

„Czy może nastąpić pogodzenie pomiędzy Rosją a Niemcami? W Berlinie mniemają, że taka zgoda jest niemożliwa dla czysto rasowych właściwości i organicznej nieprzyjaźni pomiędzy cywilizacją słowiańską a niemiecką. „W ciągu ostatnich lat dwudziestu—pisze *Nation. Ztng.*—polityka europejska czerpie swój kierunek głównie w nieprzyjaźni pomiędzy germanizmem i słowiańszczyzną, inaczej mówiąc, pomiędzy Rosją a Niemcami, nie zaś w chęci odwetu ze strony Francji. Ta wzajemna nienawiść russkich i niemców pozostawała długo w ukryciu. Wzrost niemców, ich zwycięztwa nad francuzami, utworzenie nowego cesarstwa—wszystko to obostrzyło uczucie wzajemnej nieprzyjaźni." Tak się wyraża organ najbliższego kandydata na kanclerza, p. Miquela. Takiego powodzenia Niemiec i trjumfu idei zjednoczenia, twierdzi *Nation. Ztng.*, nie mogło przetrawić podrażniona ambicja Rosji, jak i nie mogła uczucie narodowe Niemiec zapomnieć w swoim czasie francuzkiej Jeny. Przed dwudziestu laty tę nienawiść do wszystkiego, co russkie, powstrzymnły panujące w Rosji prądy i sympatje do Europy. Teraz z uczuciami nienawiści nikt się nie ukrywa, owszem wszyscy chełpią się nawet niemi. Staro-russki kierunek wszedł głównie w modę, a do liczby dogmatów wiary tego prądu wchodzi przedewszystkiem nienawiść do niemców."

„W ten sposób—dodaje gazeta petersburska—niemcy starają się usprawiedliwić swoje postępowanie względem Rosji w ostatnich czasach."

Now. wr. pisze:

„W nader komicznej sytuacji znaleźli się judofile gazety *Times*. Pomimo wielkich sympatyj dla „uciśnionych izraelitów russkich", gazeta *Times* pierwsza uderzyła na trwogę z powodu pogłoski, puszczonej zresztą przez jej własnego korespondenta, o projektowanem jakoby wylądowaniu w Anglji 60,000 izraelitów, dla których miały być już wynajęte statki w Rydze i Libawie. Perspektywa wylądowania 60,000 żydów-proletarjuszów na brzegach Tamizy miała w sobie istotnie mało pierwiastku pociągającego i zaniepokojenie prasy angielskiej byłoby zupełnie słusznem, gdyby nie ta okoliczność, że wiadomość ta jest zupełnie zmyślona. Teraz *Times* musi drukować zaprzeczenie po zaprzeczeniu. Oto p. White oświadcza w tym dzienniku, że „po dokładnem sprawdzeniu, pogłoski o tłumnej emigracji żydów z Rosji do Anglji okazały się zupełnie fałszywemi", jednocześnie zaś własny korespondent gazety z Rygi donosi, że wiadomość o wynajęciu okrętów na przewóz żydów do Anglji jest nonsensem."

Ta sama gazeta na innem miejscu pisze:

„Kwestja zaopatrzenia armji w chwili postawienia jej na stopie wojennej w niezbędną ilość młodszych oficerów i podoficerów stanowi teraz jedno z najważniejszych, a zarazem najtrudniejszych do rozwiązania zadań ministerjum wojny w całej Europie. Zwykle na początku wojny jest nawet zbyteczna liczba starszych oficerów, przeciwnie zaś braknie zawsze oficerów młodszych. Tymczasem wobec powszechnej służby wojskowej i wobec przyjętego systematu mobilizacji, polegającej na tem, aby odrazu wystawić olbrzymią armję na placu boju, niezbędna jest zna-

czna liczba oficerów, dla których w czasie pokoju nie ma miejsca w wojsku. W celu zapewnienia sobie takich właśnie oficerów młodszych dla mobilizacji armji, ministerjum wojny wynalazło odpowiedni środek. Oto w tych dniach zatwierdzono przepisy, wprowadzające do armji russkiej „w czasie wojny" dwa nowe stopnie wojskowe, a mianowicie „mających prerogatywy chorążych" i „mających prerogatywy urzędników wojskowych."

W obszernym artykule w *Rusk. inw.* objaśniono szczegółowo przyczyny, które skłoniły ministerjum do ustanowienia nowych stopni wojskowych i rozebrano główniejsze strony nowego prawa.

„Wkrótce po ukończeniu wojny 1877—78 r. rozpoczęto obmyślać różne środki, celem zapewnienia dostatecznej liczby oficerów na wypadek zmobilizowania armji. Nawet w Niemczech, bez względu na to, że w najgłówniejszej ich części, a mianowicie w Prusiech, prawo o powszechnej służbie wojskowej obowiązuje już prawie od lat 80-iu, nieustanne zbrojenie się oddzielnych państw europejskich wywołało poważną troskę o skompletowanie oficerów młodszych. W Rosji głównym środkiem, zmierzającym do tego celu, było utworzenie pewnego zapasu podchorążych, przez wypuszczanie ze szkół junkierskich większej nieco liczby młodych uczniów w stosunku do rzeczywistych potrzeb armji. Dalsze jednak powiększanie liczby podchorążych pociąga za sobą poważne koszty, z drugiej znów strony świeżo przybywający coraz dłużej muszą czekać na wakans i na nominację oficerów. Jeszcze większych nakładów wymagał inny środek, a mianowicie powiększenie zapasu oficerów, to też można go było zastosować jedynie w bardzo ograniczonych rozmiarach. Ostatniemi krokami w tym samym kierunku było ogłoszenie w r. 1882-im przepisu o oficerach zapasowych, a w r. 1886-ym o chorążych zapasowych.

„Bez względu na to, że ostatni środek zapewnia na przyszłość znaczną liczbę oficerów zapasowych, zawsze jednak pozostaje jeszcze sporo wakujących miejsc dla oficerów w armji zmobilizowanej. Te same trudności w wytworzeniu odpowiedniego kontyngensu uzdolnionych oficerów wywołały w Niemczech rozporządzenie, na mocy którego postanowiono w razie mobilizacji zapełniać miejsca oficerów feldfeblami, t. j. podoficerami, bez odpowiedniego wykształcenia, lecz posiadającemi pewną liczbę lat służby. Russkie ministerjum wojny zamierza osiągnąć ten sam cel przez wydanie wzmiankowanych powyżej przepisów o dwóch nowych stopniach wojskowych."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

TRÓJPRZYMIERZE.

Rzym 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Zapowiedziana odezwa komitetu demokratycznego do narodu włoskiego, wymierzona przeciw trójprzymierzu, ukazała się. Trójprzymierze, powiada ona, jest zagadką, która cięży na Włoszech, jak góra Atlas, rodzi potrzebę olbrzymich uzbrojeń i nędzę ludu. Przymierze ma być w tych czasach odnowionem. Jest przeto obowiązkiem ludzi, czuwających nad dobrem kraju, obudzić go z uśpienia. Odezwa żąda od ludu otwartego oświadczenia się za przymierzem lub przeciw, za wojną lub pokojem. Podpisali odezwę Bovio i pięciu innych znanych radykalistów. Dzienniki potępiają ten plebiscyt, urządzony przez radykalistów we własnem kółku i dlatego nie wyrażający życzeń i opinji kraju. *Opinione* przedrwiwa robienie polityki zewnętrznej na placach publicznych.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zapewniają, że Anglja złożyła tutaj i w Wiedniu ustne deklaracje, obowiązujące ją do współdziałania z trójprzymierzem. Umów formalnych nie było i nie będzie. Rokowania z Włochami o odnowienie przymierza toczą się w najgłębszej tajemnicy, tak, że po stronie włoskiej wiedzą o ich przebiegu tylko król Humbert i Rudini.

ROZPRAWA BUDŻETOWA.

Praga czeska 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Wszystkie dzienniki tutejsze konstatują, że mowa budżetowa hr. Taafego stanowi zupełny zwrot w polityce wewnętrznej i zwiastuje wskrzeszenie kierowniczej roli w parlamencie przedlitawskim lewicy niemieckiej. *Politik* przypisuje winę tego fatalnego dla czechów zwrotu polityce młodoczeskiej, która rozbiła dotychczasową większość. *Hlas naroda* powiada: „Mowa hr. Taafego jest słupem granicznym dwóch systemów, zwiastunem zwrotu, jaki uważanym być musi za konsekwencję owego smutnego przesilenia, które nawiedziło Czechy w ich własnym kraju." *Narodni Listy* konkludują: „Czas pokaże, jak się to wszystko na Austrji zemści."

ĆWICZENIA MORSKIE.

Wiedeń 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zebrana obecnie w Bocche di Cattaro austrjacka eskadra dla ćwiczeń morskich składa się z pancerników: „Erzherzog Rudolf", „Erzherzogin Stefanie", „Prinz Eugen", „Kaiser Franz Joseph" I."; torpedowców: „Panther", „Leopard", „Lussin", „Trabant", „Blitz" i „Komet", tudzież dziewięciu łodzi torpedowych. Komendę sprawuje kontr-admirał Hincke. Eskadra ta będzie wykonywała manewry wojenne pod okiem cesarza. Manewry tegoroczne przybiorą wielkie rozmiary. Ruch w przystani panuje już ogromny.

PROCES BOCHUMSKI.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Śledztwo karne przeciw radzcy handlowemu, Baaremu, zawieszono z powodu braku istoty czynu. Wyrok wydany wczoraj dopuszcza, że Fussangel działał w dobrej wierze i dlatego skazuje go tylko na pięciomiesięczne więzienie. Redaktor Luneman skazany został na dwa miesiące więzienia.

CŁA ZBOŻOWE.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Liczba mityngów, protestujących przeciw cłom zbożowym zwiększa się z każdym dniem. Petycje przeciw nim wysłały między innemi miasta: Norymberga, Monachjum, Sztuttgart i Króle wiec. (*Aj. p.*)

KATASTROFA SZWAJCARSKA.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wobec olbrzymiej katastrofy kolejowej pod Mönchensteinem konstatuje *Reichsanzeiger*, że w Niemczech od r. 1883-go już wszystkie mosty żelazne ulegają częstym, perjodycznym rewizjom i próbom obciążenia.

WYZNANIA EUGENJI.

Paryż 20-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Eugenja w rozmowie z *interviewerem* oświadczyła: Chętnie pozostałabym w Paryżu, ale policja dała mi wskazówkę, abym wyjechała. Dlatego za tydzień wyjeżdżam. Jestem żydem wiecznym tułaczem. Na pytanie *interviewera*: „Czy wasza cesarska mość wierzy w restaurację cesarstwa?" odrzekła Eugenja: „Cesarstwo skonało ze śmiercią mojego syna." Na pytanie: „jak się rzecz ma z kobietą, która utrzymuje, że jest córką waszej cesarskiej mości", odrzekła ekscesarzowa: „Najmniej trzydzieści kobiet, cierpiących halucynacje, jest we Francji, które pragną mieć mię za matkę."

SPRAWY KONGA.

Bruksella 20-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — W izbie deputowanych prezes ministrów Beernaert napiętnował surowo niegodne oskarżenie administracji belgijskiej Konga przez pułkownika Williamsa, przypisując je pobudkom osobistym. Zarząd Konga przygotowywa wyczerpujące sprawozdanie z położenia Konga.

Bruksella 20-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Courrier de Bruxelle* domaga się wysłania do Konga ankiety śledczej, która sprawdziłaby wiarogodność strasznych zarzutów pułkownika Williamsa przeciw miejscowej administracji.

Wiedeń 20-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — *Fremdenblatt* zapewnia, że pogłoski o odwołaniu posła austrjackiego przy Kwirynale jak i o przeglądzie trzech flot sprzymierzonych, niemają podstawy. Więcej prawdopodobieństwa ma spotkanie się włoskiego następcy tronu z cesarzem Wilhelmem w Londynie. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 20-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — *Neue freie Presse* wyluszcza, że cesarz Franciszek Józef przyjął księcia Koburskiego, jako hr. Murany, podróżującego *incognito*. Dlatego uchylają się z góry wszelkie objaśnienia polityczne tego posłuchania. (*Aj. półn.*)

Pola 20-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas bankietu, wydanego na cześć bawiącej tu eskadry angielskiej, komendant portu, baron Pitner, wzniósł toast na cześć królowej Wiktorji, admirał Hoskins zaś odpowiedział toastem na cześć cesarza Franciszka Józefa.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz zwiedził wczoraj oddział russki na międzynarodowej wystawie sztuki. (*Aj. półn.*)

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzienniki wykazują, że tylko zupełne zniesienie przepisów, krępujących wolny dostęp robotników z Królestwa, może zapobiedz brakowi sił robotniczych w Prusiech wschodnich i ekonomicznemu upadkowi tej prowincji.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejsza *Koelnische Ztng.* zapewnia, że wniosek bawarski co do zezwolenia na powrót redemptorystów do Niemiec odrzucony będzie przez radę związkową.

Paryż 20-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Izba deputowanych uchwaliła uwolnienie od cła egzotycznych nasion oleistych. (*Aj. półn.*)

Bruksella 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przedstawienie sprawozdania w sprawie rewizji konstytucji znowu odroczono na dwa tygodnie.

Ateny 20-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Opinja publiczna silnie rozjątrzona doniesieniami z Macedonji. Dzienniki uskarżają się na postawę, zajętą przez posła angielskiego, i utrzymują, że Anglja postępuje z Grecją, jak z Portugalją. (*Aj. półn.*)

Ateny 20-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Prasa tutejsza agituje silnie za sojuszem Grecji, Serbji i Czarnogóra.

Sofja 20-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Przybył tutaj z Belgradu były prezes gabinetu greckiego, Trikupis.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 238.40)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 238.50)

GIEŁDA.

Warszawa d. 20-go czerwca.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 41.97½, 41.95, 41.92½, przeważnie jednak po kursach 41.95 i 41.92½. **Londyn** krótki brano po 8.47 i 8.47½. **Paryż** krótki kupowano po 33.82½. **Wiedeń** krótki zbywano po 72.85, 72.90 i 73.

W papierach obroty średnie, lecz dość żwawe, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.50 i 96.40, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.30 i 97.35 za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach po rs. 1000 i w pięciosetkach. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102 II-ej em. i po 102.50 III em. Zabrano kilka sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 212.75 i 212.50. Pożyczkę 4% wewnętrzną z r. 1887 chiano zbyć po 97.85, a nabyto kilkanaście tysięcy po 97.50 i 97.60.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.— I s. i po 100.65 II, III, IV i V s., a umieszczono kilkanaście tysięcy I s. po 100.70, oraz kilkanaście tysięcy V s. po 100.30 i 100.35. Listów zastawnych miasta Warszawy wzięto kilka tysięcy I serji po 100.70, oraz kilka tysięcy V-ej serji po 100.30 i 100.35, przy zaofiarowaniu po 101 I-ej s., po 100.85 II s., 100.65 III-ej s. i po 100.50 IV i V s. Ulokowano kilkanaście tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 99.80 i 99.90, przy chęci otrzymania 100.15. Wczoraj sprzedano, prócz podanych przez nas kilkanaście tysięcy 6% listów zastawn. wileńskich po 101.70.

W żądaniu, według ceduły, kupony celne po rs. 1.37½, marki w gotówce po 42¼, których zbyto kilka tysięcy po 41.90, 41.95, 41.97½ i 42, po 73½ kop. za guldeny i po 34⅓ kop. za franki.

Godzina **12.** **Usposobienie giełdy dla walut obcych** słabsze, wyczekujące.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 42.05, za Londyn krótki 8.49½, za Paryż krótki 33.90 i za Wiedeń krótki 73.15.

W. O.

Okowita. Wiadro od 8.80³ do 8.83⁸, garniec od 2.86 do 2.87½. Dowozów brak. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.

Charków 20-go września. (*Telegram Ajencji półn.*)—Wełny niemytej dostawiono na jarmark 230,000 pudów, a spodziewają się jeszcze dowozów do 30,000 pudów. Pogłoski co do ograniczenia wywozu do ⅓ sprawdzają się. Dziś od rana rozpoczęły się tranzakcje. Kupiono dotąd tylko partje

bezwarunkowo dobre. Wełna Pawłowa została sprzedana do
Moskwy. Ceny są trzymane w sekrecie, przypuszczalna ce-
na jest 9 rs., niżej zaś 8 rs. nikt dotąd nie sprzedał. Jutro
spodziewani są kupcy zagraniczni. Ku wieczorowi mają się
ukończyć tzanzakcje o kilka większych partyj. Koni przy-
prowadzono wiele, wołów również. Woły bardzo wychudłe.
Ceny średnie. Pogoda upalna przy małych deszczykach.

Postęp w handlu Warszawskim.

Pomimo wszystkiego co zgryźliwi krytycy i suro-
wi, swojskich rzeczy sędziowie mówią i piszą o za-
stoju w działalności kupców warszawskich i o zaco-
fanym, jakoby dotąd jeszcze, wyglądzie tutejszego
handlu, w porównaniu do stopnia, na jakim handel
taki stanął już oddawna w wielkich europejskich
miastach, trzeba przyznać jednak, iż w działalności
kupców warszawskich i przedsiębiorców, uprawiają-
cych rozmaite handlu gałęzie, uwydatnił się, szcze-
gólnej też w ostatnim lat dziesiątku, postęp znako-
mity!

Dość spojrzyć na wystawy niektórych, rozumie się
pierwszorzędnych sklepów: bławatnych, płóciennych,
jubilerskich, galanteryjnych lub wejść do wnętrza
większych składów z wyrobami wszelkiego rodzaju,
ażeby się przekonać, iż tak pod wyglądem zewnętrz-
nym, jak gustem, elegancją i wyborem rozmaitego to-
waru nie różnią się one wiele od pierwszorzędnych
nawet, zagranicznych magazynów i sklepów takich.
Nie ma więc bezwzględnego zacofania — owszem,
istnieje ciągły postęp w działalności kupców i prze-
mysłowców naszych.

Postęp taki dostrzegliśmy także, uwydatniony
silnie, w mniej niż inne, rozwiniętej w Warszawie
gałęzi, handlu: *obiciami papierowemi.*

Widnieje on szczególniej w niezbyt dawno, bo
w roku zaprzeszłym otworzonym składzie takich
obić, pod firmą *Karola Sapiechy.*

Skład ten istnieje w miejscowości najsympaty-
czniejszej, gdyż przy zbiegu ulicy Niecałej z tą dru-
gą, najnowszą a zarazem najpiękniejszą w Warsza-
wie, ulicą hr. Kotzebue, której jedną stronę stanowi
rząd gmachów okazałych, drugą zaś, tworzy zielony
i cienisty szpaler drzew Saskiego ogrodu.

Całe masy wyborowej publiczności wchodzącej do
ogrodu a bardziej jeszcze wychodzącej zeń przez
bramę wprost „Niecałej”, muszą prawie, choćby tyl-
ko obrzucić wzrokiem, narożny sklep wspaniały,
przez szyby którego wyglądają, niby szerokie wstęgi
lub ozdobne szarfy, różnowzore i różnobarwne rolki
obić papierowych.

A warto je widzieć z blizka, warto kupić i przy-
ozdobić niemi ściany czy to mieszkań zwykłych, czy
wytwornych salonów i buduarów—bogdaj magna-
ckich nawet!

Są tam bowiem, obok skromniejszych i ozdobniej-
szych—krajowych, obicia wyrabiane w najsłynniej-
szych europejskich fabrykach—a wszystkie odzna-
czają się deseniami gustownemi i wykwintnym w do-
borze barw smakiem—nadewszystko zaś, trwało-
ścią i —co najważniejsza ceną niesłychanie nizką,
względnie do ich wartości.

Skład p. Sapiechy posiada także wielce dziś mo-
dne obicia, naśladujące do złudzenia, materje uży-
wane do pokrywania mebli, w najrozmaitszych de-
seniach. Aksamit gładki i strzyżony, stare makaty
i wysokocenne gobeliny; lite złotem i srebrem tape-
ty, wreszcie wschodnie dywany i tkaniny bogate,
naśladują również doskonale, nagromadzone w skła-
dzie p. Sapiechy obicia.

I oszczędna, licząca się z groszem gosposia warszawska czy wiejska, i wielka dama, przywykła otaczać się przepychem i komfortem—znajdą zarówno w tym składzie, każda odpowiednie dla siebie, skromne i bogate, zawsze jednak wybornie wykonane obicia, które młody jeszcze, lecz wykształcony w swym fachu i energiczny reprezentant tej firmy, dostarcza nietylko mieszkańcom Warszawy lecz wysyła także, na zamówienia, do miejsc odległych w Królestwie i w Cesarstwie.

Patrząc na coraz większy ruch handlowy panujący w tak sympatycznym składzie, widząc jak poważne już stanowisko zajął on w tej zaniedbanej u nas przemysłu kupieckiego gałęzi, cieszymy się, tem bardziej, iż stanowisko to firma p. Sapiechy wywalczyła sobie kilkunastoletnią powolną cichą, lecz ciągłą i wytrwałą pracą—nie pnąc się na wystawy... nie uciekając się do reklam głoszących jej rzekomą zasługę z powodu, iż nie sprzedaje obić z zabarwieniem dla zdrowia szkodliwem, wówczas, gdy jak wiadomo, obicia takie wobec surowego zakazu i ścisłej kontroli władz sanitarnych—u nas przynajmniej—nie istnieją wcale!

Taka działalność rzetelna, oparta na umiejętnem a uczciwem zrozumieniu interesu własnego i na poszanowaniu wymagań publiczności, firmie p. Sapiechy jedna wziętość i chlubę jej przynosi.

KOMITET

utworzony w celu gruntownej restauracji rzymsko katolickiego kościoła w m. Płocku, podaje do publicznej wiadomości, iż na posiedzeniu tegoż Komitetu w dniu 14 (26) Czerwca 1891 r., o godz. 12 w południe, odbędzie się licytacja in minus w opieczętowanych deklaracjach, na gruntowne wyrestaurowanie pomienionego kościoła.

Licytacja zacznie się od summy rs. 14,428 kop. 6¼. W sumie tej antepreneur obowiązany będzie przyjąć całą ilość miedzianej blachy, jaka pozostanie z dachu kościoła, w cenie po rs. 10 za pud.

Życzący sobie stanąć do licytacji, obowiązani są najpóźniej do 12 godziny w południe, wyżej oznaczonego terminu na licytację, przedstawić lub nadesłać do rządu gubernjalnego w m. Płocku, na imię Prezesa Komitetu restauracji kościoła, opieczętowane deklaracje, podług formy niżej zamieszczonej z wymienieniem ceny na cyfrach i literami, podług której obowiązuje się przystąpić do wykonania antrepryzy, jak również przedstawić kaucję w summie rs. 1,443 w gotówce.

Deklaracje podane lub nadesłane pocztą po terminie, jak również nie opatrzone markami i bez zachowania przepisanej formy, lub bez złożenia kaucji, uwzględnione nie będą.

Szczegółowe warunki licytacji i anszlag, mogą być przejrzane w rządzie gubernjalnym m. Płocka, u Prezesa Komitetu restauracji kościoła, codziennie w dni urzędowe, od 9-ej zrana do 3-ej po południu.

Forma deklaracji.

Do rządu gubernjalnego w m. Płocku, Wydziału restauracji kościoła.

Mieszkańca (miasta, osady lub wsi, gminy, powiatu i gubernji— imię i nazwisko).

Deklaracja.

W skutku opublikowanego rozporządzenia, niniejszym deklaruję się podjąć restauracji kościoła rzymsko-katolickiego w m. Płocku, za summę rs, — kop. — stosując się do wszystkich zobowiązań, które w zupełności są mi wiadome.

Kaucję w gotowiznie rs. — kop. — przy niniejszem załączam, którą, jeżeli nie utrzymam się przy licytacji, odbiorę osobiście.

Nakoniec Prezes Komitetu podaje do publicznej wiadomości, że w razie braku konkurentów do licytacji na całkowity remont — to takowy może być rozłożony na częściowe roboty i w tym celu kandydaci będą dopuszczeni do ustnej licytacji, przy czem pierwszeństwo oddane będzie temu, który podejmie się wszystkich robót w jednej osobie.

Osobom tej ostatniej kategorji, bliższe warunki będą zakomunikowane przed licytacją ustną, co wreszcie nie pozbawia ich prawa dowiedzenia się o warunkach wcześniej, jak wyżej powiedziano. 1111r

---

Pierwszy transport Oryginalnych Amerykańskich Maszyn do szycia Wheeler & Wilson,

nadszedł do wyłącznego mego składu i sprzedaje takowe na tygodniowe rozpłaty po rs. 1. 1022r

Juljan Berg, Mazowiecka 16.

Syndyk tymczasowy massy upadłości Bazylego Kriukowa.

Stosownie do art. 502 Kod. Handl., wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli tejże masy, aby w przeciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia, bądź osobiście, bądź przez pełnomocników swoich, stawili się przed podpisanym syndykiem i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami i aby mu wręczyli tytuły swych wierzytelności, lub też złożyli takowe w Kancelarji Wydziału upadłości Sądu Handlowego w Warszawie.

Warszawa, d. 7 (19) Czerwca 1891 r.

S. Świderski, Adw. Przys., Elektoralna 34.

867

APTEKA S. Kosińskiego i Dzierzbickiego,

Plac Zamkowy № 91, róg Podwala.

otrzymała świeży transport **Wód mineralnych** oraz posiada **wszelkie środki lekarskie** w ostatnim czasie w użytek wprowadzone. 1115R

WOLANT

nowy do sprzedania.—Krochmalna № 57. stróż wskaże. 860

Do wydzierżawienia od 1-go Lipca roku bież.

3 lub 4 folwarki,

na dogodnych warunkach, w dobrach Pilickich via Zawiercie. Wiadomość na miejscu u P. Stryjewskiego, poczta **Pilica.** 1094R

Za 25 rs. uczy Wiedeński Specjaley FARBIARZ

strusich Piór farbowania i fryzowania. Bliższa wiadomość u p. Chodakowskiego, ul. Marszałkowska № 147, dom W-go Martwicha. 870

Lokomobila

z młocarnią, w dobrym stanie, tanio do sprzedania.

Rembierz & Jankowski, **Marszałkowska № 111.**

1096R

Ważne dla fabryk dziecinnych ubrań trykotowych!

Do składu D. Herszberga, Franciszkańska 30, nadeszły z zagranicy w wielkim wyborze, artystycznie wykończone **kotwice, korony i gwiazdki**, zupełnie **imitujące hafty**, które się poleca po cenach b. przystępnych. 866

Nowo-otworzony Skład

pod firmą

J. Janowski i S-ka,

poleca w najnowszym guście

OBICIA

papierowe w różn. kolor.	od 10 kop.
salonowe złocone	„ 25 kop.
białe glasse	„ 20 kop.
lakierowane	„ 40 kop.

Do bogatych naśladując. różne materje, tekturę pod obicia. Papier **asfalt** przeciw wilgoci, **Rolety, Gzemsy i Ceraty** w wielkim wyborze. **Długa № 31** w Warszawie, Hotel Niemiecki. 816

FRANCUZKIE

LIKIERY CUSENIER

Specyalnie renomowane

„CURAÇAO TRIPLE SEC"
„PEPERMINT"

Wszystkie kruszony i butelki



Na Wystawie w Moskwie. — Klassa 35.

„ZAPAD"

Pokoje umeblowane **w Moskwie**, przy ulicy Twerskoj, blizko Dworca dr. żel. Brzeskiej, dom **Karepina.** Ceny umiarkowane. Wszelkie dogodności.—Dzierżawca **C. Nosalski.** 1025R

Do interesu komisowo-ekspedycyjnego potrzebnym jest zaraz,

Buchalter i Kasjer

w jednej osobie, znający buchalterję i język niemiecki, koniecznie wyznania chrześcjańskiego, mogący złożyć kaucję hypoteczną w wysokości rs. 1,000. Pensja stosownie do zdolności i ugody. Bliższa wiadomość przy ulicy Elektoralnej № 53, m. 5. 828

Kapelusze

męzkie wiedeńskie, Habiga

znane ze swej trwałości

poleca

K. KUBALSKI,

Senatorska 12.

b. Pałac Blanka obok Ratusza.

Wielki wybór Lasek, Spinek. Krawatów, Portmonetek, oraz Parasolek damskich.

BIELIZNA MĘZKA

własnego wyrobu. 1099r

Fabryka welocypedów H. W. Schladitz,

w Dreznie, dawniej Schladitz i Bernhardt

poleca wyborowe, z najlepszego wyrabiane materjału welocypedy. Gwarancja dobrej i trwałej roboty. Cennik za nadesłaniem 10 fen. m. **Poszukuje się przedstawicieli.** 549R

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Serownia w Kruszynie,

przez Kłomnice; st. Dr. Żel. War.-Wied.

poleca wyborowy

Ser Litewski.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa.

Ceny nizkie. 1097r

PIENIĄDZ

najnowsza powieść EMILA ZOLI.

Obydwa tomy tej powieści w tłomaczeniu polskiem, wyszły już z druku nakładem Redakcji „Gaztey Handlowej."

Cena za obydwa tomy 75 kop.

Do nabycia w Administracji „Gazety Handlowej" (Mazowiecka 8) i we wszystkich księgarniach. 1089



FABRYKA Stempli kauczukowych

i Pieczątek metalowych

M. FISCHMANN,

Warszawa, Nalewki 24.

CENY UMIARKOWANE.

Na prowincję za Nachnamą. 967R

Z gwarancją wieloletnią „GUDRONIT"

A. Ciszewski budowniczy i S-ka

Warszawa. Wierzbowa № 6.

Osusza wilgotne mieszkania; niszczy radykalnie grzyb drzewny; usuwa dymienie kominów. 727

Na składzie zapas wentylatorów pokojowych, mikkowych i zwyczajnych.

LICYTACJA

w Kasie Zaliczkowej, przy ulicy Długiej № 25,

rozpocznie się d. 8 (20) Lipca r. b., na zastawy nie wykupione i nie prolongowane w swoim czasie. Prolongaty z chwilą rozpoczęcia licytacji przyjmowane nie będą. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 857

Dom familijny

1066R

do sprzedania na wsi, 3 wiorsty od stacji Poraja, 14 od Częstochowy, przy dużej kolonji z kościołem i sklepami, obszerny i bardzo wygodny, z ogrodem i dużym dziedzińcem, z zabudowaniami. Położenie piękne i zdrowe, przy rzece Warcie, zdatne i na letnie mieszkanie. Cena bardzo przystępna. Opis szczegółowy **w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26.**

Ważne dla pp. Dystylatorów.

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., sklep na szynk z pokojem i kuchnią, przy ulicy Bielańskiej, wprost stacji dorożkarskiej.—Wiadomość: Hoża 16, m. 5, do 11 zrana. 859

Dzwonki elektryczne,

Telefony, Piorunochrony, Ochronniki przed kradzieżą, według **najświeższej** konstrukcji, urządza w mieście i na prowincji, „**pod gwarancją i najtaniej**" zakład optyczno-elektrotechniczny **Juljana Drehera (Szpitalna 6).** Tamże wielki wybór **Okularów, Binokli, Lornetek, Termometrów, Narzędzi** chirurgicznych, drutów, elementów, przycisków. **PP. Mechanikom** stosowny rabat. Przyjmuje reparację. 891r

---

K. Mieszkowski

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność iż otworzył

OGRÓDEK

w Alejach Ujazdowskich № 16.

przy Muzeum Pszczelniczo-Ogrodniczem, gdzie sprzedają się

MIODY SYCONE

nagrodzone medalami,

na lampki od **10** kop. i butelki od **40** kop,

!!w 30 różnych gatunkach!!

również poleca: **wina owocowe** znane ze swej dobroci, **pierniki, wosk, miód, patokę, octy** miodowe i owocowe, **nagrodzone listem pochwalnym** na Wystawie Hygienicznej Warszawskiej; 817

Zamówienia na 1026R

NAWOZY MINERALNE

pierwszej krajowej fabryki,

zaszczyconej na wielu wystawach **ZŁOTEMI** medalami

i

Dyplomem Zasługi,

istniejącej pod firmą

LUDWIK SPIESS i SYN

w Warszawie,

przyjmuje wyłącznie: **Skład Główny** przy ulicy **Senatorskiej Nr 464—5,** na Placu Ratuszowym, obok kościoła pp. Kanoniczek.

WODY MINERALNE NATURALNE

Centralny Skład przy Aptece

Sukc. K. LILPOPA i E. TREUTLERA,

ulica Nowy-Świat Nr 60 (obok Ordynackiej),

poleca się ze świeżo otrzymanemi tegorocznemi wodami mineralnemi. Sprowadza je wprost od zarządów źródłowych i w miarę potrzeby ciągle nowemi zapasami uzupełnia.

Wraz z wodami nadchodzą produkty źródłowe, jako to: **SOLE, PASTYLKI, MYDŁA, ŁUGI, SZLAMY** i inne.

Broszurki nadsyłane ze źródeł, oraz przewodnik dla leczących się wodami mineralnemi i cennik, dołączają się bezpłatnie.

Dostarcza do wszystkich stacyj kolei żelaznych na zaliczenia (per Nachnahme) możliwie szybko bez doliczenia kosztów odwózki i ekspedycji.

Do przygotowania serwatki apteka wyrabia **PASTYLKI**, za pomocą których najłatwiej otrzymuje się dobra serwatka.—**Maszynki z termometrami do ogrzewania wód mineralnych.** 868R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Czerwca (6 Lipca) r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wywózkę od dnia 1 (13) Stycznia 1892 r. do takiejże daty 1894 r. nieczystości kloacznych z rogatek miejskich, ze szlachtuzów: na Rybakach, Solcu i na Pradze, z targowiska bydlęcego, z domu zajmowanego przez policję rzeczną na Rybakach, z zakładów wodociągowych przy ulicy Dobrej pod Nr. 2713 i 2799 i na Pradze pod Nr. 414, z ogrodów Saskiego i Krasińskiego i Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, od summy ogólnej rs. 951 rocznie.

Warnnki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1056r

PROSZEK ROGÉ

z cytrynowo-kwaśnej magnezji

uznany przez Paryzką Akademję lekarską

POUDRE DE ROGÉ.

Używa się po zmieszaniu flakonu proszku z półbutelką wody.

Proszek przechowuje się i przewozi z łatwością.

Oryginalny Proszek Rogé sprzedaje się we flakonach, owiniętych w papier koloru oranżowego i ma podpis wynalazcy, oraz znajdującą się obok pieczęć:



Fabrykacja i hurtowa sprzedaż w Paryżu, przy ulicy Jacob 19. 596r

Nauka i wychowanie.

Adres. Zawiadamiam sz. panie, iż specjalna szkoła kroju i szycia metodą oryginalną Worth'a zatwierdzona przez wyższą władzę, będzie przeniesioną wraz z pracownią z dniem 8 lipca z Żórawiej № 9, na Wspólną pod № 34, mieszkania 1.—Natalja Tisserant. 18313

Angielki, niemki posiadające angielszczyznę, potrzebne. Krakowskie-Przedmieście 7, Biuro Dąbrowskiej. 18096

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1788r

Biedny student, dobry korepetytor, poszukuje lekcyj lub jakiego innego zajęcia na czas wakacyjny i później, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. S. A. T. K. 18021

Biuro rekomendujące nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście 7, Dąbrowska. 17770

Buchhalterji wyucza praktycznie nauczyciel szkoły handlowej Sulimierski, autor Podręcznika Handlowego. Hortensja 7. 17898

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Młoda osoba z doskonałym francuzkim i niemieckim poszukuje posady. 18216

Dla uczennic zakładów naukowych od wakacyj mieszkanie z całodziennem utrzymaniom. Wspólna № 42, mieszk. 17. 17537

Francuzkiego z konwersacją, wykładem polskim luba russkim, udziela doświadczona nauczycielka z patentem wyższym i pozwoleniem władzy miejscowej. Chmielna 36—10. 1807r

Francuzki porządne, świeżo przybyłe, do umieszczenia. Załęski, ulica Mazowiecka № 16. 18106

Francuzkiej konwersacji pragnie pobierać młody człowiek od rodowitej paryżanki.—Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod W. T. 44. 18031

Izraelita ukończywszy gimnazjum realne poszukuje kondycyj. Oferty w kantorze Kurjera „Realiście." 18307

Lekcyj na wyjazd lub w Warszawie poszukuje student za umiarkowane wynagrodzenie. Marszałkowska 138, stróż wskaże. 1779r

Nauczycielka języka niemieckiego przygotowywa uczennice i uczniów do egzaminów, daje lekcje prywatne. Żórawia 24, m. 14. 18316

Nauczyciel potrzebny na wieś, do dwóch chłopczyków. Pensja 200. Wiad.: Chmielna 62, mieszk. 17, przed 11-tą rano. 18265

Na czas wakacyjny poszukuje się studenta przyrodnika, polaka, ze znajomością języka francuskiego, do przeczytania kursu fizyki i udzielania lekcyj wyższej matematyki. Reflektanci raczą porozumieć się o warunkach listownie: S. W. poste-restante Pułtusk. 18051

Nauczycielka muzyki z patentem, poszukuje lekcyj przez wakacje. Oferty: Kurjer H. C. 18014

Na kondycję za skromne wynagrodzenie życzy sobie wyjechać student. Freta 5, mieszkania 4. 1791r

Nauczycielka odznaczona złotym medalem poszukuje lekcyj. Mirowska № 1, u właściciela domu. 17752

Potrzebny jest filolog, za rs. 6 m., do przygotowania ucznia, znającego kurs 2-ch klas, na świadectwo aptekarskie, w przeciągu roku szkolnego. Oferty przyjmuje Kurjer War. pod „Aptekarz." 18217

Potrzebna młoda francuzka na wakacje na wieś, do towarzystwa młodej panienki. Zgoda № 5, m. 19, od 3—6. 18258

Potrzebny w miejscu korepetytor, filolog, do ucznia klasy IV-ej na czas wakacyj. Wiadomość: Żórawia 43, m. 23. 18273

Pół-ceny za kursa rzemiosł, dla niezamożnych podczas wakacyj. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. 18346

Potrzebny na wieś nauczyciel izraelita, kawaler, do dwóch chłopczyków. Łaskawe oferty u pp. Rajchmana i Frendlera pod lit. „E. J. Nauczyciel." 1786r

Potrzebny uczeń klasy 5-ej, izraelita, do udzielania korepetycyj. Wiadomość: Nowo-Miodowa 2, S. Feffer. 1790r

Student uniwersytetu w Moskwie poszukuje lekcyj na wyjazd. Adres: gub. Grodzieńska, poczta Krynki lit. P. B. poste-restante. 18240

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj na wyjazd lub w Warszawie. Oferty: ul. Chmielna 45, m. 10, lub u stróża. 18150

Student uniwersytetu poszukuje miejsca na wakacje. Elektoralna 21, m. 8. 18272

Student uniwersytetu, upoważniony przez władzę naukową, do przygotowywania do szkół i gimnazjów, może wyjechać zaraz na wieś na kondycję. Wiadomość: Twarda 22, mieszkania 32. 1770r

Student uniwersytetu przygotowuje do szkół realnych, klasycznych, na patent wyższych nauczycielek; udziela lekcyj i konwersacji języka russkiego. Lato w Warszawie. Hoża 13—21. 17501

Student filolog, doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje kondycji na wyjazd.—Włodzimierska 4, m. 4. 1778r

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i szkół prywatnych, z upoważnienia władzy. Korepetytor stały, warunki przystępne. Zielna 13, mieszkania 5. 17745

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj, może wyjechać na kondycję. Włodzimierska 4, m. 4, dla P. W 1777r

Uczeń klasy 8-ej poszukuje na lato kondycyj za 30 rub. Hoża 3, m. 6. 18250

Uczennica wyższego kursu konserwatorjum wykształcona, pragnie wyjechać dla udzielania lekcyj podczas wakacyj. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla Felicji. 18151

W Ciechocinku student, doświadczony korepetytor, poszukuje korepetycyj. Oferty w Kurjerze X. Y. Z. 18257

Zapis na wykłady Freblowskie dla dorosłych rozpoczęty. Zakład Jadwigi Chrząszczewskiej, Nowy-Świat 21. 14774

Z upoważnienia władzy szkolnej stancja dla uczniów szkół prywatnych i rządowych. Złota № 24—12 od frontu. 17480

Doniesienia osobiste.

Dla Wdowy N. B. L. list poste-restante. 18267

Dla Wdowy N. B. L. list na poczcie.—17834 18242

Jerzy wysłał list dla Westy poste-restante. 18322

List dla Wdowy N. B. L. na poczcie poste-restante złożony. 18275

Na wszystkie oferty Wdowa K. odpisuje poste-restante. 18323

30-letni lekarz z prowincji pragnąłby się ożenić z panną lub młodą bezdzietną wdową, wykształconą, z uczciwego domu pochodzącą i mającą posag odpowiedni (10 do 15,000 rs.) Bliższych wyjaśnień udzieli listownie reflektantkom, nadsyłającym szczegółowe oferty poste-restante Warszawa dla „Medyka", wraz z zawiadomieniem w doniesieniach. 17374

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom poszukuje posady rządcy. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. A. R. 17978

Bez wynagrodzenia osoba inteligentna pragnie zająć się domem, panienkami lub dziećmi, tu lub na wyjazd. Wiadomość: Freta № 10, m. 2. 18253

Bona francuzka, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszk. 8. 17962

Bufetowa zdolna poszukuje odpowiedniego zajęcia. Senatorska № 31, wiadomość u Kurczyńskiej. 18187

Fotograf operator poszukuje miejsca i udziela lekcyj pp. amatorom. Oferty „Fotograf" przyjmuje Kurjer Warsz. 17571

Gospodarz, kawaler, który gospodarował w polskich i niemieckich gospodarstwach, poszukuje od lipca miejsca. Wiadomość: Leszno 86, mieszk. 3. 18056

Inteligentna osoba, z francuskim, poszukuje miejsca do dzieci lub do wyręczania w gospodarstwie. Sienna 68, m. 8. 1776r

Niemka z francuskim i szyciem szuka miejsca na wsi. Oferty poste-restante „Emilie." 17701

Inżenier Ch. M., z 3-letnią praktyką fabryczną, poszukuje miejsca. Umiejętny dozór kotłów i maszyn. Poważne referencje. Oferty przyjmują Rajchman i Frendler, w Warszawie, Senatorska 26. 1812r

Młodsza z dobremi świadectwami, umiejąca pięknie prać i prasować, szuka miejsca zaraz, może być na wyjazd. Nowo-Zielna № 49, szwajcar wskaże. 18236

Młoda niemka pragnie wyjechać do Ciechocinka do dozoru dzieci na trzeci sezon, bezpłatnie. Wiadomość u W. Czaban, Plac św. Aleksandra 13. 18237

Osoba młoda, pracująca rok w zawodzie kasjerki, z rekomendacją, poszukuje miejsca kasjerki, sklepowej, może być ajentką na wyjazd. Kantor Kurjera „Ajentka." 18043

Osoba młoda, z dyplomem nauczycielskim, posiadająca języki, pragnie wyjechać na letnie miesiące. Wspólna 29—10. 18081

Osoba przybyła z zagranicy poszukuje miejsca za bonę lub do wyręczenia w gospodarstwie, zna się na krawiecczyźnie. Wiadomość: Piekarska № 10, m. 6. 18244

Osoba przyjezdna, znająca dobrze krój i szycie, poszukuje roboty na dni. Oferty: A. T. przyjmuje kantor Kurjera. 18259

Osoba w średnim wieku, energiczna, umiejąca szyć w ręku i na maszynie, prasować bieliznę męzką, czyta i pisze po polsku, po russku i po niemiecku, obeznana z rachunkami, szuka miejsca do zarządu, do sklepu, do starszych dzieci, za bonę lub do towarzystwa i opieki słabej osoby. Piwna № 47, mieszkania 3. 1819r

Osoba mogąca złożyć rs. 1,000 w gotówce, szuka zajęcia kasjerki w poważnym, zamożnym interesie. Oferty proszę składać pod lit. A. B. № 1,000 w kantorze niniejszego pisma. 17772

Osoba znająca szycie bielizny i krawiecczyzny, poszukuje miejsca do domu prywatnego lub na wyjazd. Zjazd № 3, m. 8. 18297

Paryżanka wykształcona poszukuje zajęcia w Warszawie lub na wyjazd. Od 2—6-ej, Bracka 17, m. 5. Tamże jeden lub trzy pokoje, z meblami, utrzymaniem lub bez. 18310

Paryżanka wykształcona szuka zajęcia na godziny. Wspólna 10, mieszkania 3, od 12-ej do 2-ej. 18252

Rubli 300 lub więcej za wyrobienie posady biurowej na kolei w Warszawie młodemu człowiekowi, zajmującemu poważniejsze stanowisko na prowincji. Dyskrecja zapewnia się. Oferty pod lit. O. L. G. 300 składać w kantorze Kurjera. 18133

Rządca domu poszukuje miejsca od lipca, na żądanie rekomendacja osób poważnych. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. Z. A. 1774r

Przyjmuję przepisywania. Wiadomość Krakowskie-Przedm. № 18, w dystrybucji. 18348

Rządca w sile wieku, praktycznie znający gospodarstwo rolne, ze świadectwami i rekomendacją osób wiarogodnych, poszukuje pracy od 1-go lipca. Wiadomość i oferty: Prosta № 53, mieszk. 23, dla „Rządcy." 18289

Uczeń IV-ej klasy życzy sobie wyjechać na czas wakacyj za kilka godzin pracy. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem „Uczeń." 1775r

Wdowa po urzędniku poszukuje miejsca do wiekowej lub słabej osoby, do gospodarstwa lub dzieci, w mieście lub na wsi. Ciepła 14—1. 17438

Zdolny i energiczny człowiek poszukuje zajęcia samodzielnego. Najlepsze referencje i kaucja hypoteczna, dobrze sytuowana. Oferty pod adresem: hotel Paryski № 22. 18318

b) *Zaofiarowane.*

Do pralni chemicznej potrzebna zdolna prasowaczka. Nowolipie 44, w bramie na lewo. 18340

Krawcowa doskonale uzdatniona potrzebna na wieś na parę tygodni. Wiadomość: Smolna № 11, pierwsze piętro, zrana od 9-ej do 12-ej. 18013

Osoby posiadające maszyny pończosznicze № 8 do 10, długości 30 cent., mogą znaleźć natychmiastową robotę. Panny umiejące robić pończochy na maszynie potrzebne zaraz. Wiadomość: Berg, Mazowiecka 14. 1751r

Potrzebna francuzka na wakacje na wieś.— Wilcza 2, m. 11, rano. 18020

Panna potrzebna do maszyny i podręczna.— Towarowa 2?, sklepik. 18095

Potrzeba uczniów do cukierni. Róg Nowego-Światu i Placu św. Aleksandra. 17698

Potrzebna panienka uzdolniona do szycia gorsetów, z maszyną. Leszno 39. 17680

Podręczne do bielizny, kompletnie uzdolnione, potrzebne zaraz. Billing, Marszałkowska 129. 18182

Potrzebny numerowy do Kąpieli rzymskich, konieczna kaucja i świadectwa pierwszorzędnych zakładów. 1806r

Potrzebna jest od 1-go lipca na wieś panna służąca, dobrze znająca swe obowiązki, krawieczyznę i białe szycie, uprzejmego charakteru, chętna do oddawania przysługi osobie wiekowej. Tamże potrzebna jest gospodyni do prowadzenia gospodarstwa, energiczna, znająca się na kuchni i pieczywie. Kandydatki zgłoszą się: Chmielna № 31, m. 4, 22-go i 23-go czerwca, zrana od godz. 8 do 1-ej, wieczorem od 6 do 9-ej. 18174

Potrzebna posługaczka przychodnia, koniecznie z legitymacją. Jerozolimska 16, mieszkania 5. 18262

Potrzebne panny staniczarki i do nauki.— Wspólna 6, m. 23. 18281

Poszukuję towarzyszki z dobrego towarzystwa do wyjazdu za granicę na wspólny koszt. Zastać można między 2 a 4-tą. Bracka 10, mieszk. 17. 18282

Potrzebny jest subjekt zegarmistrzowski zaraz. Wiadomość: Nowy-Świat 12, mieszkania 10. 18299

Panny kompletnie uzdolnione do staników potrzebne zaraz. Magazyn Anny Thonnes, Nowosenatorska № 4. 18175

Panna zdatna do spódnic potrzebna jest zaraz. Kurowska, Złota 24. 18131

Szklarz fachowo uzdolniony, młody, potrzebny zaraz na stałe. Zgłaszać się: Niecała 12, m. 28. 18135

Stolarskich czeladników dobrych 15-tu potrzeba na wyjazd do robót drzwi, okien i buażerji sufitów dębowych. Tylko wprawni do wskazanych robót niech się zgłaszają ze świadectwami, celem bliższego porozumienia się, do fabryki przy ul. Ciepłej № 12, od godz. 7—9-ej zrana. 1804r

Uczeń potrzebny do tapicera, nie młodszy nad 14 lat, porządnych i uczciwych rodziców. Nowy-Świat 48. 18038

Kupno i sprzedaż.

Amerykan mało używany jest do sprzedania, fabryka Romanowskiego. Ulica Jasna № 7, Wiadomość u stangreta Stanisława. 17806

Adres. Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu tania sprzedaż mebli, garnitury czarne, orzechowe, kredensy, stoły, krzesła, szafy, łóżka, otomany, umywalnie i inne. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, prawa oficyna. 16306

Adres. Magazyn mebli P. Globus, Bielańska 5. Wielki wybór mebli i luster, od najwykwintniejszych do skromnych, ceny niskie. 1611r

Adam Kempiński, Senatorska róg Bielańskiej. Najtaniej naczynia kuchenne i na rozpłatę. 1348

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 1532r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A. Drexler, Nowo-Senatorska, wprost Rzymskiego hotelu i Niecała 2. Specjalna fabryka pościeli, kołdry, materace, poduszki, pierze, kapy, łóżka żelazne, wózki dziecinne. 1789r

Antyki. Wyjeżdżam, wyprzedaję meble, bronzy. Zielna 20, m. 28. 18288

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 17959

Bryczka jednokonna na resorach, szydłowieckiej fabryki, prawie nowa, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w handlu win W. Czerskiego i Ski, Nowy-Świat № 58. 17724

Bardzo tanio! Z powodu wyjazdu sprzedaje się kasa ogniotrwała moskiewskiej fabryki San-Galli i inne rzeczy. Żelazna 93, mieszkania 16. 17258

Bryczka do sprzedania. Wiadomość: Krucza № 21, u lakiernika. 17792

Buldoczki czystej rasy, dwumiesięczne, są do sprzedania. Plac Grzybowski № 3, wiadomość w składzie mąki. 18040

Bardzo tanio jest do sprzedania garnitur i otomana urzędowej roboty. Ulica Złota № 40, mieszk. 4. 18231

Cegła i gruz jest do sprzedania z rozbiórki części byłego pałacu Mostowskich. Wiadomość na miejscu, u właściciela, Wilskiego. 18002

Czysta 2. Materace z wełny roślinnej drelichowe rs. 2.80, 3.50, 4, normalne rs. 5, stopniowo po rublu wyżej. Wrotnowski, wielka wystawa okratowana. 15522

Chcę kupić skrzypce stare. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. L. W. 17441

Cytra do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 12, w sklepie. 18?45

Cetry czystej rasy do sprzedania. Jerozolimska 35. 18295

Dywaniki przed łóżka 95 kop., strzyżone 240, wojłokowe 75, serwety 140, kołdry 225 kop. w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1638r

Do sprzedania bardzo tanio złoty zegarek męzki remontier, kolczyki brylantowe, dewizka złota damska i krzyżyk z brylantem.— Wiadomość: ulica Krucza № 25, m. 12, od 10 do 6-ej po południu. 18183

Do sprzedania zegar bronzowy i 30 obrazów olejnych (Vellerdta, Snoy, Heffelego, Lepigé, Zwana, Jabłońskiego, Kondratowicza), piękna Madonna, portret Józefa Poniatowskiego, Rzewuskiego, Żółkiewski, Czarniecki, Pasek. Ceny od 5 rs. do 360. Leopoldyna 33, mieszkania 4 (przy Alei Jerozolimskiej). Handlarze wyłączeni. 16047

Do sprzedania fortepian machoniowy, kanapka wyplatana. Ul. Karmelicka 18, stróż wskaże. 18048

Do sprzedania fortepian Hofera. Chłodna 58, m. 13. 1782r

Do sprzedania faeton-karetka, elegancki, prawie nowy, bardzo tanio. Hoża 64. 18083

Do sprzedania ponysch (szaraban) wykwintnie wykończony, nowy, dwa faetony, lando i kareta trzyosobowa, mało używane. Erywańska 9, róg Zielonego Placu. 18121

Do sprzedania urządzenie sklepowe, składające się z 6-iu szaf oszklonych i 3-ch kontuarów, schody kręcone nowe. Tenże lokal do wynajęcia z urządzeniem gazowem od 1-go lipca r. b. Ul. Mylna № 9. 17488

Dwa łóżka orzechowe z materacami, umywalnia z płytą marmurową, lustro i szeslong do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 109, w księgarni. 17767

Do sprzedania firanki i gzymsy do dwóch okien za 20 rs. Krakowskie-Przedmieście 7, sklep A. Rembierz. 1753r

Do sprzedania bryczki węgierki nowe.— Wiadomość: Grzybowska 51. 17954

Do sprzedania: pianino rs. 140, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa, stół, machoń antyki rs. 55, bibljoteka orzechowa rs. 19, stoliczki składane machoń rs. 8, stolik do kart orzech rs. 6, dwa obrazy w ładnych ramach rs. 16, lampa stołowa rs. 5, szafa kuchenna lipowa z szufladami rs. 16. Elektoralna № 49, stróż wskaże. 18345

Do sprzedania meble, otomana, sofa, szeslong, garnitur czarny, orzechowy, biurko rozbierane używane w dobrym stanie, po niepraktykowanie niskich cenach. Solna № 17, m. 14. 18335

Do sprzedania dwie szafy sklepowe bardzo tanio. Marszałkowska № 112, wiadomość u stróża. 18330

Fortepian czarny, krótki, Hofera za rs. 250 i lustra dwa czarne do sprzedania. Leszno № 52, m. 5. 17848

Fortepian sprzedaję. Mokotowska 57, mieszkania 13, od 5 do 8-ej. 18332

Fortepiany mało używane do sprzedania, Kerntopfa, Bösendorfera. Hoża 6, mieszkania 4. 18277

Fortepian 240 rs. na spłatę, garnitur i inne meble do sprzedania. Wspólna 36, mieszkania 20. 18266

Fortepian Hofera sprzedam. Stare-Miasto 26, m. 14. 18296

Faetonik lekki, mało używany, tanio do sprzedania. Twarda № 40, u lakiernika. 18294

Fisharmonja do sprzedania zaraz. Żórawia № 28, m. 1. 18219

Fortepian i pianino jest do wynajęcia. Nowy-Świat 12. 18233

Fortepian fabryki wiedeńskiej rs. 325, kosztował 650, pozostawiono do sprzedania. Jasna 3, fabryka pianin. 17970

Fortepian krótki A. Hofera do sprzedania. Długa 18, m. 37. 17750

Gimnastyka pokojowa z całem urządzeniem i kornet-piston do sprzedania bardzo tanio.— Hoża 16, m. 2. 17803

Jest do sprzedania duży garnitur mebli machoniowych świeżych, aksamitem krytych.— Ulica Kotzebue № 4, mieszk. 12. 18124

Jest do sprzedania kozetka i dwa fotele u tapicera, Niecała № 3. 17816

Jest do sprzedania urządzenie sklepowe, gazometr z rurami i kranami, stół dębowy, piecyk żelazny, szyldy. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 58, księgarnia Stanisława Gieysztora. 17990

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1550r

Kupię dwa wozy mocne, z numerami, chomontami, Karmelicka 16, stróż. 18117

Kanapa, 2 fotele i 4 krzesła wyściełane, stół machoniowy duży, łóżko dziecinne, półskrzypce. Nowogrodzka 23, mieszk. 4, od 3-ej do 5-ej. 18165

Kareta duża, powóz, wolant do sprzedania.— Krucza 9. 18170

Kocioł systemu Dupuis, o sile 20 koni, w najlepszym stanie, tanio do sprzedania.— Wiadomość: ulica hr. Berga № 5, w biurze akcyjnego Towarzystwa Mirkowskiej fabryki papieru. 18090

Kontuar z blatem marmurowym, czarny, lipowy, prawie nowy. Ulica Twarda № 58, u stróża. 18001

Kareta trzyosobowa używana tanio do sprzedania. Miodowa 15, biuro właściciela domu, od 10 do 5-ej po poł. 1752r

Książki. Do sprzedania kompletne roczniki pism: „Biesiada literacka", „Bluszcz", „Romans i powieść", „Tygodnik ilustrowany" i „Tygodnik powszechny". Piwna № 17, mieszkania 4. 1793r

Lankastrówka jest do sprzedania. Ul. Erywańska № 16, mieszkania № 1. 1778r

Lankastrówka pojedynka dziecinna, nowa, z metalowemi ładunkami i innemi przyborami, jest pozostawiona do sprzedania za 15 rs. w składzie broni p. Bagińskiego, ulica Długa 19. 18270

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 18209

Maszyny pięknie szyjące wszelkich systemów sprzedaję od rs. 12, kupuję, zamieniam. Dzika 20, mieszk. 34. 17936

Maszyna Singera nożna tanio do sprzedania. Orla 11, mieszk. 40. 18342

Maszyna do prasowania kapeluszy słomkowych i maszyny do szycia do sprzedania.— Mylna № 9. 17489

Meble bordo eleganckie do salonu za rs. 220. Zielna 15, m. 2. 18194

Po zwiniętym magazynie obić papierowych Muszewskiego, tanio do sprzedania urządzenie sklepowe, gazowe etc. Długa 40. 18119

Pianino berlińskie sprzedaję, wydzierżawiam rs. $4^1/_2$. Jerozolimska 84, mieszk. 12. 18094

Pianino dobre tanio do sprzedania. Leszczyńska 9, m. 10. 18079

Pies do sprzedania, ceter, wysokiej rasy, czarny. Cena przystępna. Ulica Marszałkowska № 1. 18343

Pianino zagraniczne, prawie nowe, sprzedam tanio. Twarda 24, m. 29. 18315

Poszukuje się używanego tartaku w dobrym stanie. Bliższą wiadomość, cenę, siłę, wielkość i t. d. proszę złożyć w Biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska 26, pod „Tartak." 1813r

Rower nowy, renomowanej fabryki, tanio do sprzedania. Wiadomość w składzie płótna, Senatorska 32. 17736

Stoły, krzesła i taborety dębowe składane, tanio. Owocarnia, Chmielna 26. 18293

Sprzedam kasę, tokarnię, bormaszynę. Grzybowska 22, ślusarz. 18285

Szkolne ławki do sprzedania. Twarda 18, m. 25. 18204

Sprzedaję tanio kredens, stół jadalny dębowy, dwa łóżka orzechowe francuskie, komodę takąż, dwie szafy machoniowe, kozetę, krzesła wiedeńskie, biurko orzechowe, różne drobniejsze sprzęty, wszystko urzędowej roboty, naczynia kuchenne. Plac św. Aleksandra 9—27, od 4-ej po poł. 18246

Srebro i złoto kupuje fabryka wyrobów srebrnych W. Birkowskiego. Ulica Podwale № 26. 15822

Tanio do sprzedania fortepian koncertowy z blatem metalowym. Chmielna 45, mieszkania 8. 17749

Wolant nowy z drzwiczkami do sprzedania. Grzybowska № 51, u stelmacha. 18321

Wózek dla chorego do sprzedania. Ul. Sienna 13, m. 70. 18320

Wyżeł do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 6—13, codziennie od 4-ej. 18235

Wolant elegancki z fartuchami, urzędownie dla własnego użytku zbudowany, na cztery osoby, na jednego i parę koni, do sprzedania. Ulica Smocza № 17. 18166

Wykwintne meble do sprzedania: garnitur czarny oliw atłasem kryty, duży dywan $7^3/_4 \times 5^3/_4$ ł., portjery oliw, biurko damskie z ozdobami w ogniu złoconemi, łóżka z materacami sprężynowemi, dwie szafeczki do łóżek, szafka z lustrem, umywalnia z marmurowym blatem, portjery niebieskie z juty, orzechowe. Przy ulicy Chmielnej № 58, m. 4. 17849

Ważne dla pp. krawców, pracowni sukien damskich i bielizny. Mydełka rysunkowe krawieckie „Niklasa", tuzin 45 kop. Wyłączna sprzedaż w składzie maszyn do szycia Juljana Berg, Mazowiecka 16. 1817r

Z powodu zmiany posady sprzedam tanio garnitur czarny orzechowy, łóżka, szafę, krzesła, stół dębowy, różne meble. Krucza 21, mieszk. 50. 17741

Z powodu wyjazdu do sprzedania 3 dywany perskie, 4 poduszki perskie ręcznej roboty, obrus perski, lustra, kryształ kaukazki i umywalnia porcelanowa. Żelazna 93, m. 16. 17649

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia całkowite urządzenie salonu, składające się z czarnego garnituru, krytego pluszem i fantazyjnego, massiw orzechowego. Orla № 4, mieszkania 15. 17904

Złota № 27, m. 8. Rośliny egzotyczne, palma i t. p., meble orzechowe, szafa jesionowa; od 10 do 5-ej. 18029

2 fortepiany mało używane, pierwszorzędnych fabryk, za przystępną cenę do sprzedania w lombardzie przy ulicy Nowy-Świat № 64. 18261

Interesa handl. i mająt.

Bawarja do sprzedania z całem urządzeniem, egzystująca od lat kilku. Piwna № 29. 18300

Cegielnię nowego systemu, patentowanego za granicą, z piecem kamerowym do miału węglowego, ogrzewającym zarazem budynek, w którym i zimą cegłę produkować można, ktoby sobie życzył urządzić, raczy zostawić swój adres w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1742r

Dom do sprzedania w środku miasta, z powodu zamieszkania właściciela za granicą: szacunek rs. 70,000, warunki dogodne. Wiadomość: Złota № 32, u rządcy. 18155

Do sprzedania na korzystnych warunkach, z powodu wyjazdu, majątek ziemski włók 20, w pięknem położeniu, blisko Warszawy, przy stacji kolei żel. petersburskiej Tłuszcz, starannie zagospodarowany, z dobremi budynkami i kompletnym inwentarzem, z zarybionemi sadzawkami, łąkami i ładnym dworem w obszernym parku. Tamże tanio do wynajęcia letnie mieszkanie umeblowane. Wiadomość: ul. Złota № 4, m. 3, u W. Lewenberga, zrana do 12-ej i od 5—7-ej po poł. 18158

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość: ulica Grzybowska № 70, mieszkania № 39. 18298

Dom do sprzedania dobrze rentujący się, blisko Nowego-Światu. Wiadomość w sklepie blacharskim, Mazowiecka 5. 1814r

Dom na Nowej Pradze, z dużym placem, do sprzedania za rs. 4,600, naprzeciw fabryki rządowej, ulica Stalowa № 45. Wiadomość u właściciela domu. 18306

Do umieszczenia na 1-ym numerze domu suma 14,000 rs. na 7 procent. Wiadomość pomiędzy 10 a 12-tą. Królewska 9, mieszkania 6. 18279

Do sprzedania skład węgli. Ulica Złota № 35. 18232

Dom w cenie siedemdziesięciu kilku tysięcy rubli do zamiany na majątek ziemski w podobnym szacunku. Wiadomość: Żórawia 25, m. 6, od 2 do 4-ej. 18238

Dom na 9 od 100 czystego dochodu, w dobrym punkcie, do sprzedania. Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej, od 3 do 6-ej. 18280

Folwark $14^1/_2$ włók, budowle i inwentarz w dobrym stanie, przy kolei wiedeńskiej, 2 godziny od Warszawy, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Miodowa № 21, w kancelarji rejenta. 17536

Jest do ulokowania 8,000 na 1-szy numer.— Długa 38, adwokat Szyfer. 18292

Korzystne!!! Interes handlowy, od lat kilkunastu egzystujący, z wyrobioną klijentelą, jest do odstąpienia zaraz. Kapitał potrzebny około 15.000 rs. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 7, w składzie obić papierowych. 1378r

Jest do wypożyczenia rs. 1,000 na hypotekę w Warszawie. Wiadomość w kancelarji notarjusza Normarka. 17804

Krowiarnia przy ulicy Elektoralnej № 4, z wyrobioną klijentelą, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: Miła № 7, w składzie węgla. 17703

Korzystny interes na razie. Wiadomość: ul. Piwna № 27, w składzie farb. 17761

Ktoby chciał udzielić pożyczkę 600 rs. urzędnikowi prywatnemu, pobierającemu 3,500 rs. rocznej pensji, na rok jeden, dla wydobycia go z rąk lichwiarzy, raczy pozostawić swój adres w kantorze Kurjera pod lit. „600." 18243

Kawiarnia egzystująca lat 40 do sprzedania z powodu nieprzewidzianego wyjazdu. Piwna № 10. 18287

Młyn z 1 włóką gruntu przy stacji Płyćwia. Wiadomość na miejscu. 18338

Magazyn sukienek dziecinnych i gorsetów zaraz do sprzedania za cenę niską. Długa № 11. 18317

Młyn wodny amerykański, z kamieniami i z walcami, do wydzierżawienia zaraz w Walendowie (dobra Nadarzyn), 7 wiorst od Pruszkowa, 17 wiorst szosą od Warszawy. Wiadomość we dworze na miejscu. 18304

Magle do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 68. 18274

Majątki ziemskie do sprzedania. Opisy rzetelne u pełnomocnika, Żórawia 25, m. 6, od 2 do 4-ej. 18239

Nowogrodzka 23. Krowiarnia z klijentelą do sprzedania. 1687r

Od 1-go października r. b. na Sewerynowie jest do wydzierżawienia na lat kilka lub kilkanaście ogród duży z sadzawką, mieszkaniem etc. dla ogrodnika lub jakiego przedsiębiorcy, a od 1-go lipca r. b. wozownia i komórki zdatne na jatki lub sklepiki. Wiadomość w kancelarji pałacu, Krakowskie-Przedmieście № 30. 18268

Pachciarz potrzebny zaraz w Walendowie (dobra Nadarzyn), 17 wiorst szosą od Warszawy; 70 krów, kaucja 200 rs. Wiadomość na miejscu, we dworze. 18302

Pralnia z maglami do sprzedania, istniejąca lat 18. Wielka № 43. 18193

Plac w miejscowości najpiękniejszej i najzdrowszej, obok Doliny Szwajcarskiej, w bliskości Alei Ujazdowskiej i linji tramwajów, przy ulicy Pięknej № 7, tuż przy zbiegu trzech ulic, łokci 3,841, frontu 50, prostokąt, z prawem korzystania ze szczytowej ściany domu № 5 o 3-ch piętrach, do sprzedania na wypłatę. Miodowa 15, m. 2. 17553

Rubli 4,000 są do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Aleja Jerozolimska № 78, m. 9. 17692

Rubli 3,000 do ulokowania na 1-ym numerze hypoteki. Bliższa wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 6, stróż wskaże. 18286

Rubli 55,000 jednorazowo lub większemi częściami do ulokowania na domy, bezpośrednio po Towarzystwie, na niski procent. Wiadomość: Dzielna № 9, u właściciela, tylko między 3—6-tą. 18329

Restauracja do sprzedania, elegancko urządzona, z bilardem, na korzystnych warunkach. Wiadomość: Stare-Miasto № 28, mieszkania 10. 17846

Sklep z mieszkaniem w punkcie najlepszym, na przedmieściu Szmulowizna pod № 20 przy ulicy Radzymińskiej, jest zaraz do wynajęcia, tudzież różne mieszkania od kwartału, św. Jana. 17865

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie, do sprzedania. Bracka № 21. 17738

Sklep spożywczy do sprzedania, bardzo dobry, z powodu nagłego wyjazdu, za rs. 100.—Wiadomość: Łucka № 14, stróż wskaże. 18301

Sklep kolonjalno-owocowy i dystrybucja do sprzedania, egzystujący od 22 lat. Świętokrzyzka 46. 18284

Sklep spożywczy do sprzedania z pokojem, kuchnią, zlewem i piwnicą, słowem z szykiem, targu dziennego rs. 30. Wiadomość: Śliska № 44, u rządcy. 18269

Sklepik do sprzedania za 40 rs. z powodu nagłego wyjazdu. Grzybowska № 32. 18263

Sprzedaję sklep wiktuałów. Ulica Piwna № 39. 18349

Wiatrak z domkiem i z gruntem w Nadarzynie, 17 wiorst szosą od Warszawy, do sprzedania zaraz. Wiadomość w Walendowie, 7 wiorst od Pruszkowa. 18303

W bliskości stacji Otwock ponad Świdrem, grunta pod budowę domków letnich tanio do sprzedania. Wiadomość u L. et C. Hardmuth, Wierzbowa 6. 1808r

Willa murowana w Sielcach № 14, za rogatką Belwederską, przy drodze Książęcej i przed samym przystankiem kolei konnej wilanowskiej Bogucin, składająca się z 5 pokojów, 2 kuchni, dużej werendy i ogrodu, do wynajęcia lub do sprzedania. Wiadomość na miejscu lub Włodzimierska 10, mieszk. 5. 17734

Z kapitałem dwóch lub trzech tysięcy rubli chcę przystąpić do interesu pewnego. Oferty Kurjer Warszawski lit. Z. Ż. Ź. 17798

Z powodu wyjazdu do sprzedania dystrybucja. Adres na miejscu, Podwale № 19. 18046

Z powodu słabości magle do sprzedania w dobrym stanie. Ul. Świętojerska № 26. 18023

Za rs. 150 do sprzedania warsztat ślusarski w dobrym punkcie egzystujący od lat 12.—Wiadomość: hotel Wiedeński, u szwajcara, ulica Widok. 17918

Za rogatką Belwederską, przy Promenadzie, sprzedaję place po 20 kop. łokieć kwadratowy, na wypłatę. Wiadomość na miejscu, № 13 u Rychłowskiego. 17876

Z powodu zmiany interesu do sprzedania zakład stolarski, razem lub częściowo.—Żelazna № 89, m. 11. 17297

Z powodu wyjazdu magle do sprzedania za pół ceny. Krochmalna 25, m. 13. 18291

Lokale.

Aleksandrja 14, mieszkania 25, 1-e piętro. Pokój umeblowany, w środku miasta, dobre powietrze, wygodka; tamże kwiaty do sprzedania. 17784

Bednarska 24,—2 pokoje, przedpokój, kuchnia z wygodami, od lipca. 18290

Cztery pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, do najęcia na dwa miesiące letnie. Bracka 13, stróż wskaże. 18241

Dwa pokoje z alkową, przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem do wynajęcia. Żórawia 34, m. 33. 17780

Do wynajęcia od 1 lipca na 1-m i 3-m piętrze 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg. Smolna 10. 18105

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. ulica Leszno № 67, 5 dużych pokojów, na 1-m piętrze od frontu, 2 przedpokoje, balkon, kuchnia z wszelkiemi wygodami gospodarskiemi i używalnością ogródka za rs. 640, lub 4 pokoje, na 1-m piętrze od frontu, przedpokój, balkon i kuchnia, za rs. 450 rocznie. Obejrzeć można na miejscu od 11-ej do 2-ej lub od 5-ej po południu. 18080

Do wynajęcia od 1 lipca trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, schowanko, wodociąg i zlew, dwa wejścia, na 2-m piętrze w oficynie, za rs. 275. Wilcza № 6. 18113

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, pasaż, wanna ogrzewana gazem, dzwonki elektryczne, balkon; pomiędzy ogródkami kwiatowemi, za rs. 780. Złota № 32. 17136

Długa № 40,—7 lub 10 pokoi, na parterze od frontu, na biuro, magazyn lub składy. Wiadomość u rządcy. 18248

Do wynajęcia niewielkie mieszkania z wannami i waterklozetami. Nowowielka 4, róg Pięknej 18260

Do wynajęcia dwa pokoje, razem lub pojedyńczo każdy. Daniłowiczowska № 16, mieszkania 5. 1816r

Jeden, dwa pokoje do wynajęcia, widok na ogrody. Może być całodzienne utrzymanie. Hortensja 7—7. 17899

Lokal na fabrykę do wynajęcia od d. 1-go października 1891 r. Wiadomość Smolna № 28. 15014

Letnie mieszkanie w Brwinowie, samo w sobie, w domku murowanym, 3 pokoje, kuchnia, werenda, altana, w ogrodzie; drugie 3 pokoje, kuchnia, werenda duża. Oba lokale umeblowane, w dużym ogrodzie Wiadomość w Brwinowie u dróżnika przystanku. 17774

Letnie mieszkania skutkiem spóźnionej pory za polowę ceny do wynajęcia. Produkta na miejscu. Komunikacja pół godziny od Warszawy. Wiadomość: Sienna 19, m. 8, od 2-ej do 5-ej z południa. 17714

Letnie mieszkanie dla panienek pod Otwockiem. Wiadomość: Złota 30, m. 11. 18000

Letnie mieszkania w Grodzisku. Wiadomość: Marszałkowska 123. Wolska godz. 3. 18206

Letnie pojedyńcze pokoje, w potrzebie życie. Leszno 40, handel win. 18350

Letnie mieszkanie: 2 pokoje, kuchnia, w blizkości lasu sosnowego, wiorsta od stacji kolei Nadwiś. Nowa Aleksandrja (Puławy), za sezon rs. 40. Wiadomość: Krak.-Przedmście 67, od 2—4. 17869

Letnie mieszkanie w kieleckiem, w pięknej lesistej okolicy, z całkowitem utrzymaniem, wygodami, za 25 rs. miesięcznie. Wiadomość: Jerozolimska 25, m. 6, od 11 do 3-ej. 18309

Letnie mieszkania w Wawrze, w posiadłości Ottów, tuż przy stacji dr. żel. Nadwiślańskiej Wawer i szosie. 18278

Letnie mieszkanie, umeblowane, w lesie sosnowym, o dwie wiorsty od Rudy Guzowskiej. Wiadomość: Bracka № 4, 3-e piętro. 18328

Nowogrodzka № 21,—4 pokoje, przedpokój i kuchnia z wygodami, front—i 3 pokoje przedpokój i kuchnia, w oficynie, 3-e piętro, od św. Jana. 17823

Nowy-Świat 1, do wynajęcia od 1 lipca od frontu na 1-m piętrze sześć dużych pokoi, przedpokój i kuchnia, w tem salon o trzech oknach, 2-ma wejściami, wodociągiem, zlewem, dom skanalizowany. Wiadomość na miejscu u rządcy, lub właściciela domu Lothego, Muranowska 42. 18115

Od lipca 1, 2, 5, 7 pokoi, z balkonami, łazienką i wszelkiemi wygodami. Widok № 21. 18333

Od 1-go lipca na 2 miesiące do wynajęcia 3 pokoje, kompletnie umeblowane. Senatorska 22, róg Bielańskiej, m. 7. 1731r

Od 1-go lipca mieszkania do wynajęcia, pierwsze piętro: 6 pokoi, kuchnia, przedpokój; drugie piętro: 4 pokoje duże, spiżarnia, kuchnia, po dwa wejścia, wodociągi, zlewy, klozety; sklep z pokojem i obszernemi piwnicami, zajmowany od dawnych lat na handel win—dawniej Tock, oraz wędzarnia wzorowo urządzona, w pałacu zwanym Dyzmańskich. Miodowa 4, stróż Jan wskaże. 17214

Pomieszczenie dla chłopczyka lub dziewczynki. Opieka rodzicielska. Na żądanie fortepian. Złota 3, mieszkania 8, od 10 do 1-ej i od 3 do 5-ej. 18101

Piwnice do wynajęcia od 1 lipca. Daniłowiczowska 7. 16874

Pokój od 1 lipca do wynajęcia z meblami, całodziennem utrzymaniem lub bez. Hoża 22, mieszkania 18. 18314

Pokój umeblowany, usługą, życiem, bez. Nowy-Świat 56, mieszk. 2. 18331

Pokój z meblami do najęcia. Chmielna № 44, m. 7. 18254

Pomieszczenie lub pokój z całodziennem utrzymaniem na powakację, dla panienki kształcącej się w jakim zawodzie, przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość: Krucza № 23, mieszkania 4. 18069

Pokój wynajmę z usługą, meblami lub bez. Zielna 13—5. 1-084

Potrzebne od 1 października mieszkanie, 6 pokoi, słoneczne, z dobrem powietrzem, z wszelkiemi wygodami, parter lub pierwsze piętro. Oferty proszę złożyć w kiosku przy Koperniku pod P. W. P. adres. 17895

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Ulica Widok № 24, m. 1. 18104

Sklep, w którym od lat kilku znajduje się sprzedaż pieczywa, do wynajęcta od 1-go lipca. Marszałkowska № 95. 17526

Salon i pokój, razem lub oddzielnie do wynajęcia; zaraz lub od 1-go, z meblami, usługą. I piętro. Plac św. Aleksandra 14—6. 17539

Stancja z troskliwą opieką i korepetycją dla jednej panienki, od przyszłego roku szkolnego. Wiadomość: Hoża № 11, m. № 6. 18247

Sutereny składające się z 4-ch pokoi, na magle, pralnię lub proceder i t. p. do wynajęcia. Pańska 38. 1811r

Trzy sklepy, duża wozownia i piwnica do wynajęcia od 1 lipca. Nowo-Senatorska № 7. 18129

Trzy pokoje frontowe od 1 lipca, do wynajęcia kwartalnie lub rocznie. Senatorska № 11, mieszkania 15, 1-sze piętro. 1606r

Ulica Warecka № 5.—4 pokoje, widne, wysokie, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, dwa wejścia, z wszelkiemi wygodami, dom skanalizowany, po drugiej stronie ulicy ogród do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość u stróża. 17283

W ładnej lesistej okolicy, przy zacnej i uczciwej rodzinie może znaleść kilku chłopców pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem, opieką prawdziwie rodzicielską i korepetycją. O warunkach dowiedzieć się można: Królewska 23. Gawrychowski, od 11—12 w południe i od 6—7 wieczorem. 18283

W Zakopanem. Dwa pokoje z gankami na dole, suche i widne, razem lub oddzielnie, do wynajęcia na sezon letni za przystępną cenę. Wiadomość w biurze redakcji, między 11-tą a 12-tą w południe. 1815r

Zaraz pokój rs. 6. Wiadomość: Zielna 16, mieszkania 14. 1757r

2 lub 1 pokój do wynajęcia zaraz, lub od 1 lipca, na dole, przy familji, z osobnem wejściem, z meblami, usługą, może być z całodziennem utrzymaniem. Złota № 24, mieszkania № 20. 18312

3, 2 i 1 pokój z kuchnią, wodociągiem i zlewem, do wynajęcia od 1 lipca 1891. Nowolipie 17. 18143

3 pokoje frontowe, pierwsze piętro, kuchnia, wygódka, balkon, od 8 lipca—pokój kawalerski przy familji, wejście oddzielne 7 rs., fortepian rs. 20. Freta 53, m. 12. 17998

5 pokoi od frontu, dom nowy, 3-e piętro—za 500 rs. Wspólna 47, drugi dom od Marszałkowskiej. 17126

5 pokoi na 1-m piętrze, z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 1 lipca. Ul. Żórawia № 34. 17525

5 pokojów, waterklozet, parter; 4 pokoje, 1-e piętro; 2 pokoje 1, 2 i 4 piętra z przedpokojami, wodociągiem, spiżarkami i wygódkami do wynajęcia od 1 lipca. Krucza 13. 17710

6 pokoi z balkonem, na 1-m piętrze, przy ulicy Żórawiej № 8, od placu św. Aleksandra, za cenę roczną rs. 750. NB. Mieszkanie to będzie całe odnowione. 17933

Doniesienia rozmaite.

A) W. Zaborski, kantor przewozowy Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli i towarów, po cenach umiarkowanych. 16359

A) Rękawiczki wyborowe pół jedwabne damskie 4 guz. długość, para 60 k., 6 guz. dł. 70 kop.; mężkie z wyszyciem 65 kop.; dziecinne 40 kop., w składzie Józefa Lukrec, Tłomackie 3. 1366r

A) W Otwocku, pod werendą przy sklepie L. Bieleckiego wydawane są obiady po 30 kop. 17509

A) Przeprowadzek, przewozu mebli i różnych towarów, podejmuje się kantor składu węgli, Chmielna 51. 1765r

Akuszerka J. K. z upoważnienia rady lekarskiej przyjmuje panie na słabość lub kurację bez melduku, z umieszczeniem dziecięcia. Chmielna 23, m. 9. 18256

Bluzki, szlafroki i halki z powierzonych materjałów. L. C. Bronikowska. Erywańska № 18. 18327

Bez wyprzedaży. Firanki nie zleżałe, nie wysortowane, ale najtrwalsze po 10 kop. łokieć. Kotzebue 2. Gustaw Arnold i S-ka. 1741r

Bez wyprzedaży. Portjery nie zleżałe, gustowne, para od rs. 4.75. Kotzebue 2. Gustaw Arnold i S-ka. 1741r

Bez wyprzedaży. Serwety po rs. 1,25. Chodniki od kop. 12. Kołdry od rs. 2. Kotzebue 2. Gustaw Arnold i S-ka. 1741r

Ciechocinek. Życzący wysłać swe dzieci, jedną lub dwie panienki, na kurację, mogą z całem zaufaniem powierzyć je osobie starszej, wielkiej przyjaciółce dzieci, jadącej na drugi sezon, za wygodę i opiekę ręczę. Tamże są do sprzedania dwa kloce drzewa palmowego. Wilcza № 9, m. 14. 1818r

Dla pp. właścicieli domów. Tabliczki ustępowe nowego przepisu, sztuka 30 kop. Podwale 34. Fabryka Bartłomieja Krynickiego. 1675r

Fabryka wód mineralnych, Mirowska № 3 telefonu 600.—Za dobry wyrób i wielką produkcję, na wystawach: Paryzkiej i Krajowej nagrodzona medalami, wyrabia wody mineralne sztuczne, tego samego składu i działania co wody naturalne. Ekspedycja szybka i akuratna. W. Karpiński, magister farm. 17263

Fabryka powozów P. Sękulskiego Królewska 31, z d. 1 lipca będzie przeniesiona na Erywańską № 3, dawniej A. Brühl, przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje i takowe wykonywa z największą starannością, po możliwie nizkich cenach. 17524

Fartuszki damskie i pensjonarskie wielki wybór. L. C. Bronikowska, Erywańska № 18. 18326

H. Dutkiewicz. Krawiec mężki, przyjmuje wszelkie obstalunki i odnowienia. Wykończa starannie i niedrogo. Krakow.-Przedm. 15, mieszkania 4. 17744

Kapelusze, negliżyki, kapotki przerabiam, odświeżam, tanio, gustownie. Mokotowska 49, mieszkania 21. 18319

Masło śmietankowe 35, kawa z żyta himalajskiego 20 k. funt, w handlu Chmielna róg Zielnej. 17510

Mops popielaty zginął, wabi się Boks, za nagrodą rs. 1 proszę odprowadzić. Chmielna № 15. 18255

Na popis! fartuszki białe w wielkim wyborze. L. C. Bronikowska. Ul. Erywańska № 18. 18325

Poszukuje się rodziny ewangelickiej, wyjeżdżającej do Ciechocinka, którаby za wynagrodzeniem zechciała zabrać ze sobą dziecko.—Wiadomość w ochronie przy kościele ewangelickim na Lesznie. 18347

Poszukuję towarzyszki do Szczawnicy, koszt wspólny. Złota 4—4, od 3—5. 18337

Po rs. 3 przyjmuje suknie podług najnowszych fasonów, upinam, odświeżam. Tanio suknia do sprzedania. Ulica Marszałkowska 141—23. 18334

Piegi niszczy niezawodnie „Albarosa" z apteki F. Dziechcińskiego, Krak.-Przedm. № 59, wprost resursy obywatelskiej. 1644r

Rubla pończochy fil de perse, długie, wybór wielki—tamże bawełniane mocne, nie wypierające. Marszałkowska 129, oficyna. 17599

Śmietniki oczyszczam, regularnie zabierając po rs. 1.50 miesięcznie—w okolicach ulicy Śliskiej. Adresy składać: ulica Śliska 14, u stróża Józefa. 18336

Ż) Wachlarze na letnie mieszkania—po kop. 40, 60 i 100—poleca J. Lukrec, Leszno 41. 17027

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9).
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).
Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Июня 1891 г.